

OBJAWIENIE, ROZDZIAŁ

CZWARTY, CZĘŚĆ II

 Tak się cieszę, że mogę znów tu być tego poranka. Właśnie myślałem o tym, jak ten śnieg... Otóż, gdybyśmy byli w Kolorado, ten śnieg byłby naprawdę miękkki i puszysty, i byłoby mniej więcej czterdzieści poniżej zera, i ty mógłbyś, *puff*, dmuchnąć w ten sposób, a sypałby się jak pył. I tak byłoby przez całą zimę. Ale teraz, tak jak tutaj, w tej... w tej takiej przejściowej strefie pomiędzy, robi się naprawdę mokry, ciapowaty i nieprzyjemny, i—i po prostu wygląda na to, że ja po prostu chciałbym móc polecieć tam, do Arizony, i poczekać, aż przyjdzie wiosna, a potem wrócić.

² To dlatego wszyscy się przeziębiamy, zarazki i takie rzeczy osiadają teraz przy ziemi, a ona zamarznie, a potem rozmarza, a potem zamarza, a potem odmarza. I one unoszą się do góry, a my je wdychamy, i to powoduje ból gardła, bóle głowy, bóle i boleści. I, ludzie, ojej, co za czas, co za miejsce.

Lecz za rzeką jest Kraina,
Która słodka jest na wieki,
I tylko przez wiarę docieramy do tamtego
Brzegu;
Jeden po drugim przechodzimy przez tę bramę,
Tam, by przebywać z nieśmiertelnymi,
Kiedyś zabrzmia dla ciebie i dla mnie te złote
dzwony.

³ My idziemy właśnie tam, do Domu, żeby tam pozostać, prawda? To jest dzień, którego wyczekujemy.

⁴ Więc wczoraj wieczorem z pewnością cieszyłem się tymi wspaniałymi kazaniami i wszystkim, co słyszałem od moich braci. Gdzie jest Pat Tyler, czy on tu jest tego poranka? Pat, och, nie widziałem, że siedzisz tu na wprost, wielki jak życie i dwa razy bardziej naturalny. I—i nie widziałem, że tu siedzisz. Po raz pierwszy miałem Pata... słyszałem jak Pat przemawia; z pewnością mi się to podobało, jestem pewien, że i nam wszystkim.

⁵ A potem, ten miły brat, który złożył tutaj to ogniste świadectwo na temat kazania, to naprawdę brzmiało jak seria z karabinu maszynowego. Jakiś brat z Ohio, spotkałem go. Czy on jest tutaj tego poranka? Gdzieś tutaj? Brat Neville zauważył, że mówił tak szybko, jakby strzelał.

⁶ Potem Brat J. T. Parnell. I—i myślę, że oni nigdy nie dotarli do Brata Beelera. Czy on, Brat Parnell, jest tutaj? Bracie Parnell,

Bracie Beeler? Ja nie jestem pewien, myślałem, że widzę Brata Beelera.

⁷ Te światła, to jest... Kiedy oni zbudują nową świątynię, to mam nadzieję, że oni to zrobią inaczej, trochę inaczej. To jest nasz eksperymentalny, pierwszy raz. A więc, gdy kiedyś uda nam się wybudować nową, więc, chcemy, żeby była trochę inna od tej; słabo widać; chciałbym, żeby audytorium w tej świątyni zbudowano jakby pod skosem, jakoś *tak*. Cały czas patrzysz bezpośrednio na widownię. A potem, szczególnie podczas spotkań z rozeznawaniem, moglibyście po prostu chodzić dookoła. Widzicie, wybierając ich zewsząd, dookoła, w ten sposób, tam i z powrotem. A potem, nawet gdyby trzeba było mieć mały balkon, aby wyjść na zewnątrz, to jest lepsze.

⁸ Brat Littlefield, może Billy tu jest, dzwonił do mnie wczoraj wieczorem i wysłał mi opis tej świątyni, którą tam poświęciłem, którą architekt... Bracie Wood, myślę, że to kosztuje pięćset dolarów, po prostu naszkicowanie jej przez architekta. I on—on to przysłał z ceną, i ze wszystkim, odnośnie wszystkich materiałów, każdą kantówkę, i co z czym połączyć, aby grało. Wysłał to do nas i chciałby przyjść; i powiedział, że pójdzie do ludzi z tartaku i tak dalej, i zobaczy, czy nie będzie w stanie ich skłonić, żeby to wycięli, tak jak zrobili to dla niego. Bardzo piękna świątynia, niezbyt duża, lecz to jest piękna budowla.

⁹ Więc mu powiedziałem, rzekłem: „Dam to zarządowi i diakonom, jak tylko prześlesz to Billy’emu, a—a potem niech oni zobaczą ile to będzie kosztowało, ile muszą mieć, żeby rozpocząć budowę”.

¹⁰ On powiedział: „Kiedy to zrobicie, przyjadę, założę kombinezon i będę z wami przez cały ten czas”. Brat Littlefield to bardzo pełen łaski i życzliwy człowiek, bardzo fajny.

¹¹ Więc, czy wszyscy czujecie się na siłach, aby teraz rozpocząć Nowy Rok? Amen! Wchodzimy prosto w Nowy Rok. Pragniemy rozpocząć go właściwie, służąc Panu. Ilu z was wstało tego poranka i podziękowało Mu za ten stary rok i za wszystko, co on dla nas znowy, i poprosiło Go: „Zapomnij to, co było”? Więc my zrobiliśmy to przy łóżku, kiedy wstaliśmy, a potem podeszliśmy do stołu, gdzie zwykle mamy mały ołtarz rodzinny, zbieramy się wokół stołu i modlimy się.

¹² I tak, zawsze staramy się wyrobić w sobie nawyk modlitwy, zanim pójdziemy spać. Mam to odkąd po raz pierwszy się nawróciłem. Wstaję rano i jest zbyt ciemno i zbyt mgliście, żebym mógł iść, ja—ja nie wiem, dokąd idę. Ale jeśli tylko poproszę Go, aby wziął mnie za rękę i prowadził mnie przez cały dzień.

¹³ Potem pamiętam, tutaj, dokładnie po drugiej stronie ulicy, kiedy byłem młodym człowiekiem, Billy Paul miał mniej więcej trzy lata albo cztery, a my mieszkaliśmy dokładnie po drugiej stronie ulicy. I pewnej nocy chciał się napić wody, a była ona

w kuchni, w wiadrze, z którego nabierało się chochlą. I ja powiedziałem . . . Och, byłem taki zmęczony, ciężko pracowałem przez cały dzień i głosiłem przez pół nocy. I—i on powiedział: „Tato, ja chcę się napić”.

¹⁴ I powiedziałem: „Billy, po prostu idź tam do kuchni, jest na stoliku”. Powiedziałem . . .

¹⁵ On wstał, przetarł oczy i spojrzał tam, powiedział: „Tato, ja się boję isć”. Widzicie?

¹⁶ A ja powiedziałem: „Więc, to jest . . . to jest w porządku”. Powiedziałem: „Po prostu leć tam, kochanie, i napij się. Tata jest taki zmęczony”. Taka niewielka odległość, mniej więcej jak do tamtego okna.

I on—on powiedział: „Ale ja się boję isć, tato”. Widzicie?

¹⁷ Więc ja wstałem razem z tym małym gościem. Chwycił mnie za rękę i to była dobra rzecz; nie przeszliśmy czterech czy pięciu kroków, a natknął się na jakiś koc, który Meda używała do froterowania podłogi, i na kawałek linoleum, i wiecie jak to jest. I on po prostu przejechał się na tym, ale ja trzymałem jego rękę, a wtedy on po prostu ścisnął mnie o wiele mocniej. Stałem wtedy przez chwilę i myślałem: „Boże, to jest prawda”. Widzicie? „Ja nie chcę zrobić ani jednego kroku, jeżeli Ty nie trzymasz mojej ręki, bo nie wiem, kiedy mogę się pośliznąć”. Widzicie? „I jak długo czuję, że Twoja wielka, potężna ręka ścisną moją, wiem, że Ty mnie będziesz trzymał w czasie mojego . . .” Widzicie?

¹⁸ Więc ja próbuję wyrobić sobie taki nawyk, żeby—żeby trzymać rękę w Jego dłoni. A czasami robiłem rzeczy, które wydawały się śmieszne w moich własnych oczach, takie rzeczy, które wydają się tak nienaturalne dla ludzkiego umysłu; lecz jeśli po prostu zostawimy to w spokoju, widzę, że to była jedyna rzecz, którą można było zrobić, żeby było dobrze.

¹⁹ Wiecie, rzeczy, które tutaj nie wyglądają dobrze, jeśli Bóg cię do nich prowadzi, mimo to, gdzieś wyjdzie z nich coś dobrego, widzicie, ponieważ On wie, jak prowadzić. Więc, widząc, że On jest naszą całkowicie wystarczającą łaską i wszystko, czego potrzebujemy lub o co się troszczymy, jest w Nim, odłóżmy na bok wszystko inne oprócz Niego i trzymajmy się Bożej, niezmiennej ręki.

²⁰ Kiedyś śpiewaliśmy tutaj pewną pieśń, nie słyszałem jej od dłuższego czasu. Więc ja nie potrafię śpiewać i jest . . . Myślę, że nie ma wśród nas żadnych obcych. Więc ja . . . Właśnie dlatego próbuję tych krótkich pieśni, wiecie, bo ja je po prostu kocham. Gene, jeśli pozwolisz, niech to pójdzie publicznie, na tej taśmie! Zwykle śpiewaliśmy tutaj taką krótką pieśń:

Czas się bardzo szybko zmienia,
Ziemia też niepewna jest.
Buduj na tym, co jest Wieczne,

Bożej dłoni trzymaj się!

Ilu z was kiedykolwiek słyszało tę pieśń? Och, ja ją kocham,
a wy? Spróbujmy tej zwrotki:

Bożej dłoni trzymaj się!
Bożej dłoni trzymaj się!
Buduj na tym, co jest Wieczne,
Jego dłoń niezmienna jest!

Spróbujmy tej zwrotki:

Gdy zakończy się pielgrzymka,
Jeśliś Bogu wiernym był,
To przepięknym domem w Chwale,
Dusza twa zachwyci się!

Bożej dłoni trzymaj się!
Bożej dłoni trzymaj się!
Buduj na tym, co jest Wieczne,
Jego dłoń niezmienna jest!

²¹ Stójmy teraz tylko przez minutkę, aby się pomodlić, jeśli
chcecie, podczas gdy podnosimy jedną z naszych rąk do Boga i
śpiewamy to jeszcze raz:

Bożej dłoni trzymaj się!
Bożej dłoni trzymaj się!
Buduj na tym, co jest Wieczne,
Jego dłoń niezmienna jest!

Nie pożądam świeckich bogactw,
Które szybko psują się,
Buduj na tym, co jest Wieczne,
Na tym, co nie kończy się!

²² Niebiański Ojczy, kiedy stoimy, Panie, my po prostu
uwielbiamy śpiewać te stare pieśni, one wnikają głęboko do
wewnętrznych części naszego serca i przynoszą wyrażenie naszej
miłości do Ciebie, żywego Boga. A kiedy podnieśliśmy nasze
ręce, Panie, tego poranka, to było takie krótkie przypomnienie,
żebyś „Trzymał nasze ręce, Panie”. Kiedy opowiadałem o Billym
Paulu, o tym jak on chwycił mnie za rękę, on by upadł, gdybym
go nie trzymał. I, O Boże, ileż to razy byśmy upadli, gdybyś
Ty nie trzymał naszej ręki! Myśląc, jak on, bez matki, jako
małe dziecko . . . i jak . . . jak przez całe życie, tamte drogi, które
on obierał, on mógł się zabić dawno temu, lecz tam była
wielka Ręka, która mogła dosięgnąć tam, gdzie moja nie mogła
dosięgnąć i złapać. Więc, my jesteśmy za to tak wdzięczni.

²³ Panie, tak się cieszę, iż wiem, że kiedy poczujemy, jak nasza
dusza oddziela się od tego ciała, to wciąż będzie ręka, którą
będziemy mogli uchwycić i trzymać się jej, która poprowadzi
nas przez rzekę. Dziękujemy Ci za te rzeczy, za tę pewność,
tę błogosławioną pewność, że mamy Kotwicę duszy, która nas

mocno trzyma, w czasie, kiedy kroczymy w tej podróży, czy też żeglujemy po oceanie życia.

²⁴ I modlimy się, Ojczy, tak jak powiedział poeta: „Opuszczony i rozbity brat, widząc naszą stabilność (że się nie wywracamy), widząc to, nabierze znów otuchy albo nabierze odwagi jeszcze raz, i spróbuje jeszcze raz”; wiemy, że całkowicie wystarczający Bóg, jeśli potkniemy się, czy też upadniemy, Jego wielka ręka nam pomoże. Jego łaska jest wystarczająca.

²⁵ Teraz modlimy się, Boże, abyśmy tego poranka rozpoczęli ten Nowy Rok pieśniami, śpiewaniem, radowaniem się i świadomością tego, że Bóg poprowadzi nas w tej podróży życia, i przez rzekę śmierci, do tej Ziemi obiecanej. Nasze oczy patrzą dalej, poza wzbierające strumienie Jordanu, tego poranka, tam, gdzie rozrastają się pola koniczyny i wiecznie zielone pola, i modlimy się, Boże, aby nasze dusze uchwyciły tę wizję, i nigdy jej nie puściły. Któregoś dnia, kiedy będziemy musieli przyjąć do tego strumienia, gdzie jest ta przeprawa, tak jak Eliasza dawniej, Szata Boża uderzy w strumienie śmierci i my przejdziemy bez strachu. Spraw to, Panie.

²⁶ Pomóż nam, kiedy zbliżamy się do Twojego Słowa. O Panie, modlę się, aby Twój Święty Duch namaścił te Słowa. Z pewnością nie jesteśmy w stanie ich uczyć, bo nie jesteśmy nauczycielami. Wiemy, że jedynym sposobem, w jaki będziemy w stanie To poznać, jest kiedy ten wielki mistrz, Nauczyciel, przyjdzie i zajmie Swoje—Swoje miejsce w naszych sercach, i—i przewycięży nasze umysły w taki sposób (i nasze myśli), że będziemy... On będzie interpretował dla nas Pisma Święte. Z całą powagą na tym polegamy.

²⁷ I pomyśleć o tym, Boże, och, jak cudownie, że taki żywy Ojciec, który był od... samego narodzenia Wieczności, zstępuje do śmiertelnych istot i pomaga nam, i przynosi Swoje Słowo i wkłada Je w nasze usta, serca i uszy, abyśmy mogli Je słyszeć i żyć, aby odkupić nas od przekleństwa, które przyszło nie z naszej winy, Ojczy, ponieważ zostało ono dokonane przez rodzaj ludzki, a my jesteśmy potomkami tej—tej pierwszej pary. „I my jesteśmy narodzeni w grzechu, ukształtowani w nieprawości”. Leczą sprawiedliwy i żyjący Bóg wie, że nie mieliśmy z tym nic wspólnego, ale uczynił drogę ucieczki, i dał nam przywilej przyjscia. Jakże się radujemy, że przyszliśmy do Domu Ojca!

²⁸ Modlimy się teraz, abyś pobłogosławił nasz tutejszy kościół, Brata Neville, naszego—naszego dzielnego pastora, Twojego pokornego sługę. Modlimy się o naszych diakonów i naszych członków zarządu, abyś dał im najwspanialszy rok, jaki kiedykolwiek mieli. Spraw to, Panie. Daj im długie życie. Wzmocnij ich, Panie, oni są Twoimi sługami. Niechby zawsze stali mężnie na swoim posterunku. Pobłogosław laików, członków, Twoje drogie, umiłowane dzieci, które przychodzą

do tego domu. Boże, żądamy duszy każdego z tych, którzy przekraczają próg tego domu. Żądamy jej dla Ciebie, Panie. Pomóż nam być takimi usługującymi, którzy będą przynosić Słowo tak prosto i tak prawdziwie, przez Ducha Świętego, aby oni zapragnęli być tacy jak Ty, Panie. Spraw to. Uzdrów chorych i cierpiących, którzy tutaj przychodzą. I wszystkich na całym świecie, spraw to w każdym domu Bożym.

²⁹ Na końcu, kiedy Ty to skończysz, Panie, niechbyśmy weszli do Twoich bram, zasiedli przy powitalnym stole Bożym i jedli, i żyli razem przez nieprzerwane wieki. Do tego czasu niechbyśmy mieli zdrowie i siłę, szczęście, radość, moc i potęgę, i błogosławieństwo Ducha Świętego, żeby nas prowadził. Prosimy w Imieniu Jezusa. Amen. Możecie usiąść.

³⁰ Doceniam ten fajny musical tego poranka. Że...Ja właśnie dotarłem tam na czas, rozmawiałem z moim dobrym przyjacielem, Bratem Skaggsem, i—i Bratem Gene, tam, z tyłu, i z jeszcze jednym bratem przy drzwiach; przez co wysłuchałem fragment tego, ale to bardzo pięknie brzmiało w nagraniu na magnetofonie.

³¹ Jak wam wszystkim podoba się Objawienie? Pasuje wam? Wierzę, że wielu się podoba, tak jak mojej dziewczynce, Sarze, tam z tyłu, dla mnie to stało się „rewolucja”, to jest po prostu—to jest po prostu rewolucja, która się ciągle rozwija. Wiecie, chciałbym, żebyśmy mieli teraz czas aż do marca czy kwietnia, tylko po to, żeby rozłożyć to wielkie płótno, tutaj z tyłu, i po prostu przyjść tu w ciągu dnia, i wyrysować wszystkie te obrazy, i cały wykres, i tylko podnosić to do góry, i ściągać na dół, tak jak zasłony w oknie, wiecie, tak samo zawsze marzyłem o tym, żeby mieć gdzieś jakąś wielką świątynię, gdzie mógłbym odsłonić ten wykres i ściągać go w dół, i mielibyśmy to w pełnym wymiarze za podium; objawienia i interpretacje, które Pan mi dał, i wziąłbym wskaźnik, i zacząłbym przynosić tam te wieki. Potem, kiedy będziemy przez to przechodzić, podniesiemy jedno do góry, ściągniemy drugie w dół, w *ten* sposób, i zaczniemy od tego, i będziemy o tym nauczać. Och, to byłoby po prostu jak małe niebo, prawda? Po prostu siedzieć przy tym przez całą zimę, po prostu siedzieć przy tym z Panem.

³² Jak dobrze jest być sam na sam z Nim! Wiecie, kiedyś śpiewaliśmy pieśń: „Są takie chwile, kiedy lubię być sam z Chrystusem, moim Panem, mogę powiedzieć Mu o wszystkich swoich kłopotach, zupełnie sam”. Widzicie, to jest droga do tego. Oni zwykle śpiewali, Roy Davis śpiewał zazwyczaj krótką pieśń: *Wymknij Się i Módl się z Jezusem*. Wszystko po prostu wskazuje... wszystko, na co się patrzy, zawsze znajduje się w dokładnej linii z Jezusem Chrystusem, prawda?

³³ Więc, w wiekach kościoła, o których mówiliśmy przez ostatnie osiem dni podczas spotkania...Potem, wczoraj

wieczorem, chyba doszliśmy do 2 wersetu z 4 rozdziału Księgi Objawienia. I przypuszczam, że wszyscy byliście tu wczoraj wieczorem, żeby—żeby to usłyszeć. A więc ja... być może, jeśli wezmę z tego jeden albo dwa wiersze, tego poranka, i... Lub jak daleko Pan poprowadzi, ja nie wiem. Mam tu zapisane mniej więcej do 6 albo 7 wersetu, po prostu zapisałem sobie mały kontekst, abym mógł wrócić do różnych części Pisma i wyciągnąć te rzeczy oraz to, co wczoraj studiowałem.

³⁴ A teraz zobaczmy, na czym zakończyliśmy wczoraj wieczorem, przypuszczam, że na 2 wersecie, zaczynając od 3, tak mi się wydaje. I właśnie zakończyliśmy na „Głosie Trąby”. Czyż nie tak było: „Brzmienie Głosu”? Pozwólcie, że to wszystko przeczytam, byśmy do tego teraz wrócili:

Potem spojrzałem, a oto drzwi w niebie były otwarte: i pierwszy głos, który usłyszałem, był tak jakby był głosem trąby mówiącej do mnie; który powiedział: Chodź tutaj, wyżej, a pokażę ci rzeczy... muszą się stać w przeszłości.

I natychmiast znalazłem się w duchu: a oto tron stał w niebie, i ktoś na tym tronie siedział.

A ten, który siedział na tronie... ten, który siedział, był podobny z wyglądu do... jaspisu i... kamienia sardynowego: i była tam tęcza, wokół, w okolicach tronu, podobna do szmaragdu.

³⁵ Teraz, ta piękna, och, piękna lekcja! I dziś rano, tuż zanim przyszedłem, dotarłem tutaj, do 6 wersetu, ja pomyślałem: „Och, ludzie, nie mogę tego ominąć, ponieważ tutaj jest coś, w tym 6 wierszu, o czym chciałbym, żeby wszyscy ludzie naprawdę dobrze usłyszeli, kiedy dojdziemy do tych *zwierząt*”. Są tutaj różne definicje tych zwierząt, patrząc na oryginał, jedno jest jednego rodzaju zwierzęciem, a pozostałe cztery zwierzęta są inne. Jedno jest zwierzęciem, w greckim, podobnym do „dzikiego zwierzęcia”. To drugie nie jest w King James poprawnie przetłumaczone, bo to nie są *zwierzęta*, to są „żywe Istoty”. A jakie to były Istoty, czym one były, one nie były ludźmi, ani nie były Aniołami. Więc to są „żywe Stworzenia” i one miały cztery twarze, i cztery... Och, moi drodzy, odnieśmy to wprost do Ewangelii, i pokażemy to z powrotem, umieszczając to dzisiaj dokładnie tak doskonale, jak jest tutaj. I pamiętajcie, *cztery* to liczba ziemi. Widzicie? I to jest po prostu piękna lekcja tutaj, i jestem prawie pewien, że nie uda nam się w to zagłębić; a może nam się uda. Ale to jest takie cudowne!

³⁶ A potem, jeśli Pan pozwoli i jeśli będziemy w pobliżu, być może w następną niedzielę spróbujemy tego jeszcze raz; spróbujemy, dalej, zobaczymy, czy uda nam się dokończyć ten 4 rozdział, zanim wyjedziemy. Nie wiemy jeszcze dokładnie, od czego zaczniemy.

37 Teraz więc widzimy, że *potem*: „Po tych rzeczach”. *Potem*, to oznaczało „Po tym, jak wieki kościoła ustały”.

38 Potem Jan został wezwany, aby wstąpił wyżej: „chodź tutaj, wyżej”, co oznacza „chodź tutaj, wyżej”. On pokazał mu wszystko, co miało się wydarzyć w okresie wieku Kościoła. Następnie, po zakończeniu wieków kościoła, potem widzimy, że Jan był przedobrazem każdego prawdziwie wierzącego, który będzie wezwany przez Chrystusa na Wysokości. Prawda? Wezwany: „Chodź tutaj, wyżej”.

39 I my widzimy, że Głos, który do niego przemówił, był Głosem trąby, czystym, wyraźnym, i to był ten sam Głos, który przemówił do niego tu, na ziemi. Widzicie, jak długo On był pośród siedmiu złotych świeczników, On mówił do... albo z. Och, ja to lubię: „mówić ze świeczników”. Widzicie, On był w tych świecznikach, mówiąc z nich do Swojego Kościoła. Potem, kiedy wiek kościoła się zakończył, On opuścił ziemię i wstąpił do Niebios, i wezwał Swoich Odkupionych, aby wstąpili z Nim. Och, czy to nie jest piękne? Ja... Och, to po prostu sprawia, że moje serce podskakuje.

40 I pamiętajcie, gdy przynosimy te rzeczy, pragnę, aby szczególnie młodzi nawróceni, jak tutaj Siostra Ina, albo, i Ina, raczej, i jej mąż, i Rodney, i—i jego żona, i Charlie, i oni, aby zrozumieli te rzeczy, i wielu z was, młodych ludzi, którzy właśnie przyszlście do Pana, którzy nie zaszli jeszcze zbyt daleko na tej drodze, którzy dopiero zakosztowali Go i zobaczyli, że jest dobry i łaskawy. Więc zauważcie to, że te rzeczy, o których mówimy, mają na celu ugruntowanie waszej wiary, że jeśli Bóg cokolwiek mówi, to musi się to wydarzyć. To po prostu nie zawiedzie! Bez względu... To może wyglądać tak, jakby to było milion kilometrów... i jakby nigdy nie mogło się wydarzyć, lecz Bóg pociągnie to dalej i sprawi, że to się stanie. I On to robi, żeby cię wypróbować.

41 Zobaczcie, co On powiedział do Abrahama. „Weź swojego syna tutaj, na szczyt tego wzgórza, i zabij go”, po tym, jak czekał na niego dwadzieścia pięć lat. I On powiedział: „Weź go tutaj i zabij go”. I jak to jest...? „Zamierzam uczynić cię ojcem narodów”.

42 Abraham miał sto lat; jego żona dziewięćdziesiąt; a ich jedyne dziecko... Abraham miał wtedy mniej więcej sto piętnaście lat. Więc on powiedział: „Jak on będzie, jak—jak to możliwe? Jeśli ja, stary mężczyzna, tak stary jak jestem, czekałem dwadzieścia pięć lat... Dałeś mi tę obietnicę w wieku siedemdziesięciu pięciu lat, a tutaj mam sto lat. Sara miała sześćdziesiąt pięć, a teraz ma dziewięćdziesiąt. Jak? Po tym, jak mieliśmy to dziecko... A Ty powiedziałeś mi wtedy, dwadzieścia pięć lat temu, kiedy miałem siedemdziesiąt pięć lat, że ‘będę miał to dziecko’, po tym, jak żyłem z Sarą przez te wszystkie

lata, byłem bezpłodny i ona była bezpłodna. Więc, zatem, jak? Mimo to Ty uczyniłeś mnie płodnym i uczyniłeś ją płodną, a potem przyszedłeś i dałeś nam to dziecko. I my go wychowaliśmy do wieku piętnastu lat i powiedziałaś, że przez to dziecko Ty ‘Pobłogosławisz pogan i każdy naród na świecie’ i nawet uczynisz mnie ojcem pogan, uczynisz mnie ojcem. Potem, w tych wiekach, które nadejdą, Panie, Ty miałeś mnie uczynić ojcem każdego narodu pod niebem przez to dziecko. I przez to dziecko miał przyjsć Odkupiciel, a przez tego Odkupiciela miała zostać odkupiona cała ludzkość. Jak Ty zamierzasz to uczynić, Panie?” Abraham tak nie pomyślał, Abraham tak nie zapytał. Posłuszeństwo! Nie powiedział: „Jak to zamierzasz zrobić?”

⁴³ „To nie jest moja sprawa. Ty to powiedziałaś, więc ja wiem, że Twoje Słowo jest prawdą, skoro Ty możesz dotrzymać Swojego Słowa dla mnie, możesz mi pokazać, że kiedy miałem siedemdziesiąt pięć lat; wywołałeś mnie i powiedziałaś: ‘Odlącz się i podróżuj do obcego kraju’, więc ja jestem w tej ziemi od dwudziestu pięciu lat. Opuszczony, stary człowiek, żyjący z żoną, z którą żyłem od kiedy była dziewczynką, ona jest moją przyrodnią siostrą. I potem ja ży- . . . cały ten czas. I Ty mi dałeś to dziecko, które obiecałeś; otrzymałem go jakby wzbudzonego z martwych. I jeśli Ty mówisz ‘zabij go’, to jesteś w stanie wzbudzić go z martwych jeszcze raz”. Och, ludzie! To jest ta droga, to jest to. I On to zrobił.

⁴⁴ I zaraz po tym, jak był w pełni posłuszny Bogu, odgarnął Izaakowi włosy z twarzy, wyciągnął lancę, aby zabić . . . swojego własnego syna, swojego jednorodzzonego syna. Bóg pokazywał pewien wzór, pokazywał go nam. Po co On to robił? Nie musiał. Lecz On to zrobił po to, abys ty i ja, abyśmy mogli, patrząc na te rzeczy, w tym ciemnym, strasznym dniu, w którym serca ludzkie są tak przepełnione złem, abyśmy mogli wiedzieć, że Bóg dotrzymuje Swojej obietnicy. Bez względu na to, jak niewystarczające się to wydaje, jakie to może być niemożliwe, Bóg wciąż pozostaje Bogiem i On dotrzymuje każdej obietnicy, którą złożył.

⁴⁵ To właśnie próbuję wam powiedzieć, kiedy stoimy tu podczas nabożeństwa uzdrowieniowego. Stoimy tu, ty mówisz: „Jestem chory”. I ty . . . Ty bez wątpienia jesteś chory. Lecz Bóg dotrzymuje Swojej obietnicy! Potem On zstąpi. Więc, widzicie, On tu dokonał pojednania, żeby On—żeby On mógł cię uzdrowić. To jest to, co On uczynił. Więc, On prosi cię, żebyś zrobił tylko jedną rzecz, żebyś w to uwierzył, trzymaj się tego dokładnie tak jak Abraham.

⁴⁶ „Więc, lekarz mówi, że ja będę—ja będę żył jeszcze jeden dzień”.

⁴⁷ To mnie nie obchodzi. To jest fajne, to jest wszystko, co człowiek wie, to jest to najlepsze, co on wie. Jak Abraham miał

otrzymać to dziecko po tym, jak już położył je tam, na górze, i Słowo Boże mu powiedziało, żeby „poszedł i zabił tego chłopca”? Jak on miał to zrobić? Nie o to chodzi. Bóg powiedział, że ma to zrobić i to załatwia sprawę. „Jak ja wyzdrowieję, skoro lekarz powiedział, że nie mogę wyzdrowieć?” Ja . . . to nie jest moja . . . żebym to kwestionował; trzeba wziąć Słowo Boże. I zaraz, gdy tylko zostanie ci objawione, że będziesz zdrowy, wtedy ty—ty po prostu pamiętaj, że będziesz zdrowy. Nic nie może cię od tego powstrzymać. Tak jest. Widzicie?

⁴⁸ Więc kiedy Abraham był w pełni posłuszny . . . Jak On to zrobi? Ostatni moment, nadchodzi ostatnie pięć minut, ostatnie trzy minuty, ostatnie dwie minuty, ostatnia minuta, ostatnie trzydzieści sekund, nadeszła ostatnia sekunda, kiedy ta ręka była gotowa odebrać życie temu chłopcu, Bóg powiedział: „Zatrzymaj się właśnie tam. Zatrzymaj się właśnie tam, widzisz. Widzę, że ty Mi naprawdę ufasz. Więc Ja to właśnie zrobiłem, Abrahamie, aby pokazać Kaplicy Branhama w dniach, które nadejdą, widzisz, z powodu tego co się dzieje, że oni muszą Mi zaufać. Nie mogą ani trochę we Mnie wątpić. Zaufajcie Mi!”

⁴⁹ Mniej więcej w tym czasie, on . . . Tutaj była ofiara, on tego nie zrobił na próżno. Nie, on tego wcale nie zrobił na próżno, bo właśnie wtedy zabeczał baranek, mały baran był zaczepiony rogami, tam, na pustyni. Ileż to razy przez to przechodziliśmy. Jak ten baran się tam przedostał? Jak, przez te wszystkie dzikie zwierzęta? Sto sześćdziesiąt kilometrów od cywilizacji, między lwami, szakalami, wilkami, wszelkiego rodzaju dzikimi zwierzętami, które tam były, wysoko, na szczycie góry, gdzie nie ma wody ani trawy, co on tam robił? Bóg go stworzył, po prostu umieścił go tam.

⁵⁰ I zobaczyć Go w naszych dniach, w których żyjemy! Więc dzisiaj rano zamierzam podać wiele osobistych przykładów, aby to powiedzieć, aby dojść do tego, co chcę powiedzieć. Dlatego właśnie tak się do tego odnoszę, zanim zacznę ten temat. Chciałbym, abyście zrozumieli, że te rzeczy, które brzmiały osobiście, nie mają charakteru osobistego. Przytaczam je tylko po to, aby podać wam to za przykład, żeby wasza wiara mogła z całą powagą spocząć w wierze, która jest w Chrystusie, abyście mogli spocząć na Jego obietnicy. Ponieważ On dotrzymuje Swojej obietnicy tak doskonale, jak tylko to możliwe, teraz, pokazując to nam.

⁵¹ I patrzcie na tego samego *Jahwe-Jireh*, jak nazwał Go Abraham, co w języku hebrajskim oznacza „Bóg się zatroszczy o ofiarę dla Siebie”. Bóg to potrafi zrobić. On utorował Sobie drogę. Jeśli On powiedział . . . On powiedział Noemu . . .

⁵² Powiecie: „Więc, to był tylko Abraham”. Nie. On mówił to przez wszystkie wieki i On nadal to mówi.

⁵³ On tam kiedyś powiedział do Noego, że, dojdziemy do tego dziś rano: „Więc, będzie padać”. Więc tam nie było. . .nie było żadnej chmury na niebie. Największy strumień wody miał odnogi, którymi Bóg nawadniał ziemię, jakieś małe źródółko gdzieś tam. To był największy strumień wody, jaki tam był.

⁵⁴ Więc ludzie mówili: „W jaki sposób może spaść z góry jakakolwiek woda? Pokaż mi, gdzie ona jest tam w górze, w tym całym gorącym słońcu, jeśli tam w ogóle jest jakaś woda”.

⁵⁵ „Jeżeli Bóg powiedział: ‘zbuduj arkę, ona nadchodzi’, to w moim interesie jest zbudować arkę i przygotować się, ponieważ ona nadchodzi. On jest Jahwe-Jireh, On może się zatroszczyć o wodę tam u góry”.

⁵⁶ I jedyną rzeczą, którą On zrobił, było to, że pozwolił człowiekowi, głupiemu, niemądremu człowiekowi postąpić dokładnie według nauki, aby doprowadzić do tego, o czym On wiedział, że nadejdzie. Bóg nie zniszczył świata; człowiek niszczy świat. Bóg niczego nie niszczy, Bóg stara się wszystko chronić. Człowiek niszczy samego siebie przez swoją wiedzę, tak jak zrobił to w ogrodzie Eden przy drzewie i tak dalej. A więc jakiś fanatyk zdobył gdzieś jakąś energię atomową, którą oni mieli.

⁵⁷ Oni—oni mogli wtedy nad tym pracować, ponieważ już wtedy mogli robić z tym rzeczy, których my jeszcze się nie nauczyliśmy. Nie jesteśmy jeszcze tak zaawansowani. Być może zajmie to jeszcze trzy lub cztery lata, albo więcej, zanim będziemy to mogli robić, robić to samo, co oni robili. Oni zbudowali piramidy i sfinksa i tak dalej. My nie potrafilibyśmy tego zrobić. Nie potrafilibyśmy tego odtworzyć, nie ma dla nas żadnego sposobu, żeby to zrobić, chyba że zdobędziemy energię atomową. Energia spalinowa, energia elektryczna, nie podniosłyby jednego z tych głazów, nie oderwałyby go od ziemi. A niektóre z nich są wysokie jak miejski blok, wysoko w powietrzu, i ważą miliard ton. Jak oni umieścili je u góry? Widzicie, oni wiedzieli.

⁵⁸ I oni je wypuścili, ktoś z nich wypuścił jedną z tych bomb atomowych na terytorium kogoś innego, już w tamtych dniach, ponieważ: „Jak było w dniach Noego”, jak było, tego rodzaju cywilizacja, tego rodzaju bystrzy ludzie; „jak było w dniach Noego, tak będzie, tak będzie w czasie przyjścia Syna człowieczego”. Powtórka z tego, co było! Widzicie?

⁵⁹ Tu, nie tak dawno, odkopano nowoczesny system wodociągów, tutaj, na dole—na dole, w Meksyku, sprzed potopu. Widzieliście to? To było w gazecie, gdzie to był nowoczesny system wodociągów, dokładnie taki, jakie mamy teraz, zakopany tak głęboko pod ziemią; jakieś coś atomowego to przykryło. Ona po prostu wybuchła i przeszła nad tym w ten sposób. Widzicie?

⁶⁰ Więc: „jak było w dniach Noego”, bystrzy ludzie, bystrzy ludzie ze swoimi atomowymi energiami i wszystkim, potrafili

zbudować piramidy i sfinksa i tak dalej. „Jak było w tamtych dniach, tak będzie”. Ale ta praca zostanie skrócona w tym dniu, ponieważ ma być zabrany lud w Pochwyce. Tak jak Enoch, będą ludzie, którzy zostaną przeniesieni. Właśnie w tej klasie, dzisiaj rano, są ludzie, którzy zostaną przeniesieni, tak jak Noe został przeniesiony przez potop.

⁶¹ Lecz pamiętajcie, zanim... Nie zapomnijcie o tym! Zanim spadła jedna kropla deszczu, zanim pojawiła się jedna chmurka na niebie, zanim Noe w ogóle—w ogóle zakończył budowę arki, Enoch został zabrany do Domu. Enoch był pochwycony bez śmierci, po prostu zaczął iść któregoś dnia i—i grawitacja straciła nad nim kontrolę. I on podniósł jedną stopę trochę wyżej, drugą stopę trochę wyżej i jeszcze jedną stopę trochę wyżej i pierwsza rzecz, wiecie, powiedział: „Zegnaj, świecie”. Po prostu poszedł w górę do Chwały.

⁶² A kiedy Noe rozejrzał się i nigdzie nie mógł znaleźć Enocha, rozglądał się dookoła i nie wiedział, gdzie Enoch poszedł, wtedy powiedział: „Teraz jest czas, aby zacząć budowę arki”. Widzicie? I on zabrał się do pracy nad arką, aby przenieść tam resztę.

⁶³ To samo ma miejsce właśnie tutaj. Kościół został zabrany do Nieba, a Jan został teraz zabrany do góry z Nim jako przedobraz zmartwychwstania, jak to omawialiśmy ostatniego wieczora. Zobaczyliśmy, że ten sam Głos, który wezwał go, aby obejrzał się za siebie na ziemię, był tym samym Głosem, który wezwał go, aby poszedł do góry.

⁶⁴ Och, każdy chrześcijanin! Ten sam Głos, Charlie, który wezwał ciebie pewnego dnia tam, w Kentucky, mówiąc: „Odwróć się”, jest tym samym Głosem, który cię wzywa: „Pójdź w górę!” Czy nie cieszysz się z tego, Bracie Evans? Ten Głos, który powiedział: „Odwróć się”, ten sam Głos powiedział: „Pójdź w górę!” Och, ludzie! Och, co za wezwanie! Co za rzeczywistość! Wyraźny, donośny jak trąba: „Odwróć się, służ Mi! Chodź wyżej, tam, gdzie Ja jestem”.

⁶⁵ Tam zobaczyliśmy go reprezentującego tych, którzy umarli, Mojżesza reprezentującego zmarłych świętych; którzy zmartwychwstali. Eliasze ze swoją grupą w tym ostatnim dniu, ze swoją Pochwyconą grupą, stoi tam. Wszyscy przed Panem Jezusem! Jan objawił, że... Jezus powiedział im, że on—on nie umrze i co im do tego, jeśli on będzie żył aż ujrzy Jego przyjście. I uczniowie rozpuścili takie powiedzenie.

⁶⁶ Och, życzyłbym sobie, żebym mógł dotrzeć do kościoła, naprawdę, naprawdę głęboko, właśnie teraz, przez kilka minut. Każdy wie... I każdy żyje osobistym życiem z Bogiem. To jest indywidualna sprawa, sprawy Ducha, który przenosi cię do miejsc, o których nawet nie odważyłbyś się mówić.

⁶⁷ Zauważyłem to w mojej własnej, małej, skromnej usłudze, że wiele razy powiem coś i nie wiem, dlaczego to powiedziałem,

i to nie wygląda dobrze (Lecz mimo to, ktoś coś powie.), lecz potem obserwuję i ta sprawa układa się dokładnie tak doskonale, jak tylko może się ułożyć. Bóg sprawi, że to się stanie! Kiedy chcę po prostu coś powiedzieć, mówię: „No, teraz, poczekajcie chwilę. Tamten *gość, taki-a-taki*, to wydarzy się tutaj, więc, to—to po prostu musi się tak stać”. Więc, naprawdę, ja—ja nie wiem, dlaczego to powiedziałem. I zanim się obejrzyście, dokładnie tak się dzieje. Bóg to czyni!

⁶⁸ Więc, kiedy ci uczniowie powiedzieli: „Och, Jezus powiedział, że ‘ten człowiek nie umrze’”. Jezus tego nie powiedział.

Jezus powiedział: „Co ci do tego, jeśli on będzie żył aż przyjdzie?”

⁶⁹ Lecz widząc, że uczniowie o tym mówią, wtedy Jezus wziął Jana do góry, zabrał go tam i pokazał mu próbę całej tej rzeczy, zobaczył zapowiedź Przyjścia Pańskiego. Jan widział Kościół, widział koniec wieku Kościoła, widział koniec Żydów, widział Drugie Przyjście, on widział ten cały porządek.

⁷⁰ Patrzcie, co Bóg musiał zrobić; gotowano go tam w tłuszczu przez jakieś dwadzieścia cztery godziny, żeby oni zobaczyli, że on był Boski, że Boski Duch namaścił duchowo... (to zewnętrzne, cielesne, czy jakkolwiek chcecie to nazwać, ludzkie ciało), ono było wyrażone w tak Boski sposób, że gorący, palący się przez dwadzieścia cztery godziny tłuszcz nawet go nie oparzył. Próbowali wygotować z człowieka Ducha Świętego; nie można tego zrobić. Potem umieścili go na wyspie Patmos, a on napisał tę Księgę, wrócił i głosił przez kilka lat. Hmm. Hmm.

⁷¹ Oczywiście, teraz on miał złą opinię: „On był wróżbitą, on był czarownikiem”. Ilu z was wie, że Jan został nazwany czarownikiem? Oczywiście! Jezus również został tak nazwany. Widzicie? Widzicie, świat nic nie wie o tych rzeczach. „On czytał w myślach”. Widzicie? Oni mówili, że „On był takim czarownikiem, że zaczarował ten tłuszcz, tak że tłuszcz nie mógł go oparzyć, ponieważ go zaczarował”, tylko dlatego, że nie zgadzał się z ich katolickimi pomysłami. To było wszystko.

⁷² On był Bożym sługą, który...pokornym, miał tam małą misję, którą prowadził. On nie tolerował ich wielkich rzeczy, więc Bóg po prostu go zachowywał i chronił. Tak samo czynił ze: Świętym Marcinem i—Ireneuszem i wszystkimi na przestrzeni wieków.

⁷³ I On czyni to samo dzisiaj, zstępując właśnie tutaj. Więc, nigdy nie zapomnijcie o tym, że Bóg obiecał wielkie wstrząsy i wielkie, potężne dzieła. Więc, zapiszcie to w swoich notatkach, które robicie (Widzicie. Widzicie?), że to, co człowiek nazywa „mocnym i wielkim”, Bóg nazywa „Głupim!” A to, co człowiek nazywa „głupim”, Bóg nazywa „Wielkim!” Nie zapominajcie o tym, widzicie, nie zapominajcie o tym. To wam pomoże w

nadchodzących latach, ponieważ my przez cały czas szukamy czegoś większego. I przez cały czas otrzymujemy coś większego, lecz ludzie tego świata o tym nie wiedzą. Tak samo nie wiedzieli o tym w czasach Noego, tak samo nie wiedzieli o tym w czasach Jana, w czasach Jezusa, w czasach apostołów, w czasach Ireneusza, w żadnym z tych czasów tego nie wiedzieli.

⁷⁴ Nawet Joanna d'Arc, ona była świętą, miłą kobietą. Kiedy była jeszcze tylko dziewczyną, Bóg przemawiał do niej w wizjach i Anioł mówił do niej. Wiecie, co powiedział Kościół katolicki? „Ona jest czarownicą”. I oni umieścili ją na stosie, i spalili ją na śmierć, katolicy kapłani to zrobili; zabili ją, skazali na śmierć jako „czarownicę”, i Joanna d'Arc zmarła jako czarownica. Mniej więcej dwieście lat później odkryli, że nie była czarownicą, lecz była uczennicą Chrystusa.

⁷⁵ Oni zrobili to samo ze wszystkimi świętymi. Jezus powiedział: „Którego z was nie prześladowali wasi ojcowie? Którego z proroków, którzy kiedykolwiek przyszli, oni nie odrzucili?” Powiedział: „Wy, ściany pobielane”. Powiedział: „Wy—wy idziecie i—i przyozdabiacie płyty grobowe proroków, i właśnie wy jesteście tymi, którzy ich tam umieszczają”. Hmm! Ludzie! Ludzie! Widzicie? On się z nimi nie cackał. Hmm! On im po prostu powiedział.

⁷⁶ „To pokolenie węży”, powiedział Jan: „kto was ostrzegł, żebyście uciekali przed nadchodzącym gniewem? Nie zaczynajcie mówić, że macie ojca Abrahama”. „My należymy do pewnych, wielkich organizacji”.

„Czy ty jesteś chrześcijaninem?”

⁷⁷ „Och, jestem metodystą. Jestem prezbiterianinem. Jestem zielonoświątkowcem”. Tego tam wcale nie ma. To nie ma z tym więcej wspólnego niż—niż—niż—niż—niż śnieg ze słońcem. Widzicie? To nie ma z tym nic wspólnego. Jeżeli jesteś chrześcijaninem, to jesteś narodzonym na nowo sługą Bożym.

⁷⁸ Więc, teraz, kiedy Jan przyszedł, mówiliśmy o tym wczoraj wieczorem. Więc, pamiętajcie, kiedy dojdziecie do tego... Ze względu na kontekst tej rzeczy, ja wam to wtedy powiedziałem. Pamiętajcie, świat przechodzi najpotężniejszy wstrząs, jaki kiedykolwiek miał miejsce, właśnie teraz, świat kościelny.

⁷⁹ Więc pamiętajcie, bez wątpienia, w dniach Jana, w dniach Jezusa były wielkie festiwale i wielcy mówcy w owych czasach, wielcy intelektualści i przyciągali dziesiątki tysięcy razy tysiące ludzi. Co by zrobił Kajfasz, gdyby zwołał wspólne spotkanie? On zgromadziłby całą Jerozolimę, zebrałby cały Izrael ze wszystkich stron. I wszyscy by mówili: „Och”,

„Więc, jeśli Kajfasz mówi *takie-takie* rzeczy, to będzie coś wielkiego”.

„Och, czy wierzysz w Pisma, Rabbi, Wielebny, Doktorze, Biskupie? Czy wierzysz w Pisma?”

„Oczywiście, wierzę w Pisma, jestem znanym uczonym!”

⁸⁰ „W porządku. Więc, Biblia mówi tutaj, że przyjdzie taki czas, że będą: ‘Wszystkie góry będą skakać jak małe baranki, wszystkie liście będą klaskać w dłonie, wszystkie wysokie miejsca zostaną zniżone i staną się niskie, a niskie miejsca zostaną podniesione, i staną się wysokie. I stanie się to za sprawą głosu wołającego na pustyni’. Wierzysz w to, Rabbi, Wielebny, Doktorze, Pastorze?”

„Pewnie, ja w to wierzę!”

„Jak to się stanie?”

⁸¹ „Och, Bóg pewnego dnia pośle na ziemię potężnego męża. Och, on będzie wielki. On będzie głosem wołającego na pustyni albo poprzedzi przyście Mesjasza. A kiedy on przyjdzie, nie ma żadnych wątpliwości w moim umyśle co do tego, że on zstąpi z Nieba i zejdzie do świątyni. On przyjdzie właśnie tutaj, do świątyni i powie: ‘Więc, my się zajmujemy wszystkimi Rzymianami i pobijemy ich na śmierć. To wszystko. Pokonamy tych wszystkich Rzymian’. I—i wtedy on powie: ‘Zstąp, Mesjaszu!’ Mesjasz zstąpi, a my przetopimy wszystkie nasze sierpy na . . . albo nasze miecze na lemiesz i sierpy, i nie będzie już więcej wojen”. I, a-ha, to jest ich interpretacja.

⁸² Lecz co się wydarzyło, kiedy to nadeszło? Co się stało? Nie było żadnego pokazu z Nieba, który mogliby zobaczyć; był jeden, ale oni go nie widzieli. Oni tego nie zobaczyli. Widzicie. Kiedy wszystkie góry skakały jak małe baranki? Kiedy wszystkie wysokie miejsca stały się niskie, a niskie miejsca wysokie? Jakis brodaty kaznodzieja wyszedł z pustyni i nawet nie znał swojego ABC. Zgodnie z historią, poszedł na pustynię w wieku dziewięciu lat i nie pojawił się aż do trzydziestego roku życia. Żywił się szarańczą i dzikim miodem. Szarańcza to koniki polne, takie długie koniki polne.

⁸³ Oni je dalej jedzą. Więc, można je kupić właśnie tutaj, w . . . Nie myślcie, że to coś złego, bo jeśli chcecie, możecie je kupić tutaj, w supermarkecie, trzmiele, pszczoły, szarańcze, grzechotniki, cokolwiek chcecie, widzicie.

⁸⁴ Więc on żywił się szarańczą i dzikim miodem. Co za dieta! Lecz on był podtrzymywany mocą Bożą. On nie nosił odwróconego kohnierzyka; jak ktoś powiedział wczoraj wieczorem, Brat Parnell czy któryś z nich. Nie nosił surduta i wszystkiego, co z tym związane. Wyszedł z pustyni, owinięty w wielki, stary kawałek owczej skóry. Jak powiedziałem, być może . . . My musimy się kąpać codziennie, a on może nie kąpał się nawet raz na trzy czy cztery miesiące, tam na pustyni. Nie wiem. Nie było za bardzo na co patrzeć. On nie miał kazalnicy. Nie poszedł do jakichś wielkich miast i nie miał

wielkich kampanii. On stał tam nad brzegiem Jordanu, w błocie po kolana, i mówił: „Pokolenie zmij, kto was ostrzegł, abyście uciekali przed nadchodzącym gniewem?” Hmm. To właśnie wtedy te wysokie miejsca stały się niskie, widzicie, a niskie miejsca stały się wysokie. A-ha. Tak, panowie.

⁸⁵ Więc, pierwsza rzecz, wiecie, oni oczekiwali, że Mesjasz zstąpi z Aniołami i tym wszystkim, i zamieszka tam, pod tymi baldachimami, i w świątyni, którą zbudowali dla Niego, aby do niej przyszedł (tak jak my dzisiaj budujemy wielkie miejsca we wszystkich krajach, i tak dalej). Widzicie? A kiedy On przyszedł? Pomiął każdą z tych synagog, każdą z tych organizacji i przyszedł do stajni. Oni Go do tego zmusili.

⁸⁶ Właśnie tak jest dzisiaj. On został zmuszony do różnych rzeczy, zmuszony by to uczynić, zmuszony do bycia międzydenominacyjnym, ponieważ Jego Przesłanie nie współpracuje z denominacją. Jego Przesłanie, głoszone dzisiaj przez Jego usługujących, jest ponaddenominacyjne, ponieważ denominacje Go odrzucają. Biblia tak mówi. On był na zewnątrz, pukając, próbując wejść do środka (Widzicie?), do Swojego Własnego kościoła. To jest właśnie tam. Widzicie, dzisiaj jest dokładnie tak samo.

⁸⁷ Więc pamiętaj, to, co wygląda na wielkie dla człowieka, jest małe przed Bogiem. Więc, właśnie dlatego nie musisz mieć dużo kwiatów. A kiedy Bóg przyjdzie jeszcze raz, kiedy Jezus przyjdzie jeszcze raz, ty będziesz zaskoczony, ta mała praczka z bocznej uliczki. A-ha. Będziesz zaskoczony, ten gość, który nic nie mówi, trzymał to w tajemnicy sam dla siebie i chodził stale przed Bogiem, pokornie. Będziesz zaskoczony. To na pew- . . .

⁸⁸ Niedawno głosiłem o sądzie. . . *Zaskoczenie na Sądzie*. Nie będzie zaskoczeniem zobaczyć tam przemytnika alkoholu, on wie, dokąd idzie. Oczywiście. Nie będzie zaskoczeniem zobaczyć kłamcę, cudzołożnika, każdego tam, to nie będzie. Ale to będzie zaskoczeniem i będzie rozczarowaniem dla tych, którzy myślą, że tam szli; a-ha, tak, a potem zostaną odrzuceni. Ci, którzy powiedzieli: „Więc, poczekaj chwilę, moja matka należała do tego kościoła, mój ojciec należał do tego kościoła, mój dziadek i babcia. Ja byłem tam członkiem przez całe moje życie”.

⁸⁹ „Odstąp ode Mnie, ty, czynicielu nieprawości, Ja nawet cie nie znałem”.

⁹⁰ Spójrzcie na czasy starego Symeona, nieznanego człowiek, bez rozgłosu, nic o nim nie wiemy z Biblii. Lecz Biblia mówi: „To zostało mu objawione przez Ducha Świętego”, (Tutaj on jest; tutaj to macie.) „że on nie umrze, dopóki nie ujrzy Chrystusa Pańskiego”.

⁹¹ Więc spójrzcie na to, kim był Jan Chrzciciel, jakimś dziwakiem, człowiekiem dziczy żyjącym na pustkowiu. To mu zostało objawione. On wyszedł głosić Przesłanie. Spójrzcie na to!

Kim była mała Anna?

⁹² Ta mała dziewczina, Maria, w mieście Nazaret (tak złym jak Jeffersonville), w którym obfitował grzech i wszystko, lecz ona trwała w czystości, ponieważ wiedziała, że pewnego dnia przyjdzie Mesjasz. Widzicie?

⁹³ Józef, stolarz, stracił swoją żonę i—i zalecał się do tej dziewczynki. I właśnie do czegoś takiego przyszedł Duch Święty. A potem świat przychodzi i nadaje temu złe imię, jak „święty pijak, zielonoświątkowiec”. Widzicie, oczernia to. „Więc, to, ona...to dziecko urodziło się poza świętym związkiem małżeńskim”. Widzicie, oni w to wierzyli i wyglądało na to, że tak było. Lecz Bóg czyni to, aby zaślepić oczy mądrych i roztropnych, a objawić To niemowlętom, takim, które się będą uczyły.

⁹⁴ Mam nadzieję, że to jest wystarczające tło do tego, do czego za jakiś czas zamierzam dojść. Zamierzam wam pokazać. Widzicie ten olejek? Więc, tak jak wam powiedziałem odnośnie tła, widzicie, to nie jest człowiek, to jest Bóg, ja się do *tego* odnoję. W porządku.

⁹⁵ Więc: „Chodź tutaj, wyżej”, to był ten Głos. I gdy otworzył, usłyszał dźwięk trąby, a potem Jan natychmiast znalazł się w Duchu—był w Duchu, i tak szybko, jak tylko znalazł się w Duchu, zaczął widzieć rzeczy. Zaczynasz widzieć rzeczy, kiedy wchodzisz w Ducha. Najpierw musisz wejść w Ducha. Czy to prawda?

⁹⁶ Więc co by było, gdybyś poszedł na mecz gry w piłkę i powiedział: „Naprawdę kocham baseball”. A-ha. I dostałbyś miejsce w pierwszym rzędzie, dokładnie w łoży, i oglądałbyś grę Jankesów albo Bulldogów, kimkolwiek oni są. I oni wszyscy tam mają wielkie mecze.

⁹⁷ I twoja drużyna ma właśnie przegrać, a tu nagle współczesny Babe Ruth macha swym kijem w *ten* sposób, i mówi: „Widzicie tam, daleko?” Mamy trzech ludzi w bazie. „Bam!” I on wybija ją całkiem z pola widzenia; zdejmuje czapkę i się wachluje; podchodzi do pierwszej bazy i rozgląda się dookoła, ci wszyscy goście; idzie do drugiej bazy, podaje rękę drugiemu graczowi w bazie; idzie, spokojnie wraca na bazę domową, kłania się... Więc, ludzie! Ludzie! Krzyki, podskoki, wrzaski, okrzyki: „Hura!” Więc, oni by...

⁹⁸ Ja sam widziałem, jak oni brali te...Pamiętacie ten stary słomkowy kapelusz? Któregoś dnia poszedłem na mecz baseballowy i widziałem, jak jakiś chłopak zdobywa home run. I ten chłopak w słomkowym kapeluszu, który siedział przede mną, bardzo się podekscytował; chwycił swój kapelusz, naciągnął go w dół, po prostu wygiął go w drugą stronę, *tak* że górna część się wygięła na zewnątrz. Więc on miał po prostu wielką frajdę! On—on był tak poza sobą, że nie wiedział, co robi. Po prostu

kopał, krzyczał, darł się i podskakiwał. Więc teraz wiecie, co mam na myśli, on miał na pewno... on był ba-... on był... on kochał baseball. On był maniakiem baseballu, tak jak inni są maniakami papierosów czy whiskey.

⁹⁹ Ja jestem maniakiem Jezusa. Tak. Ja to po prostu kocham. Ja... Jeżeli stajesz się maniakiem Jezusa, widzisz, maniakiem czegoś.

¹⁰⁰ Zatem możecie sobie wyobrazić, że ten gość mówi: „Och, jasne, jestem maniakiem baseballu”. A jego drużyna ma właśnie przegrać, lecz widzieli, jak wchodzi i wygrywa mecz w taki sposób, on się rozejrzał i powiedział: „Tak, chyba było w porządku”. A-ha. Mówicie, że on „kocha baseball”.

„Och, on jest kimś!”

¹⁰¹ Powiedziałbyś: „Więc, ty tego nie lubisz, prawda? Coś jest z tobą nie tak!” Każdy dobry maniak baseballu powiedziałby: „Co jest z tym gościem nie tak? Coś jest z nim nie tak. Spójrzcie jak on tam siedzi”. Uch! To jest po prostu takie...

¹⁰² Dodajcie teraz dwa do dwóch, widzicie. Och, kiedy jesteś maniakiem Jezusa i czujesz, że te Słowa są przesączone Duchem Świętym, wtedy coś krzyczy! Och, ty wychodzisz z siebie!

¹⁰³ Mam nadzieję, że ten mężczyzna mi wybaczy, on siedzi tu, blisko. Ten wielki, wysoki, ciemnowłosy facet, siedzący tutaj, który pewnego wieczoru stał tam w sali, a ktoś powiedział coś jakby... pomocy, wiecie, tak jakby go w ten sposób pobłogosławił. A ten biedny chłopak miał okropny czas, wiem, że jego—jego żona go zostawiła i założyła sprawę rozwodową, ponieważ on miłował Pana Jezusa. Tak jest. I ktoś powiedział coś o Jezusie, wiecie, on był poniekąd jednym z tych maniaków. A on, ten chłopak, był na wojnie, on był cały postrzelany i wszystko; było mi go żal. Przyszedł do domu ze... swoimi dziećmi i żoną. Potem on—on obiecał Panu, że będzie Mu służył i gdy tylko Pan zaczął mu błogosławić, a on pojednał się z Bogiem, jego żona po prostu odwróciła się, pozwała go o rozwód, i zostawiła go. Zostawiła go na lodzie. Lecz on nadal był maniakiem.

¹⁰⁴ A kiedy on stał tam pewnego wieczoru i ktoś powiedział coś o Jezusie, coś, jak wielki On jest, coś takiego, on zawołał: „Och, Chwała!” Gwałtownie rozłożył ręce, tak że jego pięść wystawała z drugiej strony ściany, w ten sposób. Nawet nie wiedział, że to zrobił. Jego pięść utkwiała w ścianie. Powiedział: „Bracie Bill, ja za to zapłacę”. Myślę, że Brat Wood przyszedł i wstawił kawałek, wstawił kolejny kawałek. Nie mamy nic przeciwko temu, Bracie Ben, my po prostu—my po prostu cieszymy się, że jesteś maniakiem. Widzicie?

¹⁰⁵ Kiedy Duch Święty robi coś z tobą, ty po prostu nie możesz usiedzieć spokojnie, tam coś bulgocze. Amen. Fiu! Tak, tam coś trzyma, maniak Chrystusa. Kiedy miłujesz Pana, po prostu coś cię w środku ciągnie, łapie, łaknie i pragnie, Jezus

powiedział: „Błogosławieni są ci, albowiem będą napełnieni. Błogosławieni są ci, którzy choćby pragną, niezależnie od tego, czy To masz, czy nie”. Ilu z was pragnie więcej Boga? W porządku. Więc, właśnie dlatego, że pragniesz więcej Boga, jesteś już przez to błogosławiony. Jeśli Tego nie masz, nadal jesteś błogosławiony. „I błogosławieni są ci, którzy łakną i pragną”. Jesteś błogosławiony już przez samo to, że łakniesz i pragniesz. Jesteś błogosławiony, ponieważ Tego pragniesz. Bo jest wielu ludzi, którzy Tego nie pragną.

¹⁰⁶ Pamiętacie moje kazanie z innego wieczoru? Widzicie, jak taki kretyn zachował pudełko, a wyrzucił prezent. Widzicie? Nie bierz pudełka, weź Prezent. W porządku.

Więc, *natychmiast... w duchu: a oto tron... stał w niebie i ktoś siedział na tym tronie.*

¹⁰⁷ Więc zauważcie, trochę później, albo, mieliśmy o tym ostatniego wieczoru, jak sądzę, że na tym Tronie, który... Widzimy, że najpierw na Tronie nikogo nie było, a teraz Ktoś jest na Tronie, więc to pokazuje, że Jezus przyszedł ze Swoim Kościołem do góry, do Chwały i zasiadł na Swoim Własnym Tronie. „Siedzący na Tronie”, to jest po okresie Kościoła. Więc, teraz, za chwilę chcemy do tego przejść.

¹⁰⁸ Więc, wy powiecie: „Więc, gdzie jest Jego tron dzisiaj?” Więc, Bracie Neville, jeśli to pomine, zapytaj mnie za jakiś czas: „Gdzie jest Jego tron dzisiaj”. Myślę, że dojdę do tego tak daleko. „Gdzie jest Jego tron teraz, jeśli On nie jest teraz na Swoim Tronie?”

On nie jest teraz na Swoim Tronie. Nie, proszę pana.

¹⁰⁹ W porządku, teraz:

A ten, który siedział, podobny był z wyglądu do... jaspisu i... kamienia sardynowego: i była tam tęcza, wokół, w okolicach tronu, podobna do... w wyglądzie podobna do szmaragdu.

¹¹⁰ Więc, teraz weźmy 3 werset, żeby zacząć. A więc „jaspis”, ten Ktoś, kto siedział na Tronie, był podobny z wyglądu do... Innymi słowy, kiedy na Niego patrzycie, On jest pełen splendoru, jest tak piękny! Och, ja chcę Go widzieć. A wy?

¹¹¹ Pewnego dnia... Pamiętam Siostrę Cadle, Siostrę Howard Cadle, myślę, że wielu z was ją pamięta. Ja byłem tam, po drugiej stronie ulicy, a moja żona, która teraz tu siedzi, pamięta, jak było jej zimno w pokoju. I wstałem i miałem tam taki mały, stary... to był taki piecyk polowy z... piekliśmy chleb w tym piecu, w rurze. I ja... było naprawdę zimno i wiał wiatr, to była zima, śnieg leżał na ziemi, wiatr wiał w dół komina, a ja nie mogłem tego rozpać, choćby od tego zależało moje życie. I byłem właśnie z tego powodu taki rozdarty. Włożyłem trochę rozpalki, a wiatr znowu to wydmuchał. Billy'emu było zimno, jej było zimno, a ja próbowałem rozpać ogień. I wtedy tak się złożyło, że włączyłem

radio i (kilka minut wcześniej ja właśnie wszedłem i rozgrzałem się), a Siostra Cadle śpiewała: „Gdy dotrę do tego Kraju, na dalekim brzegu, pragnę zobaczyć Jezusa. A ty?” Och, ludzie!

¹¹² Ja po prostu usiadłem na środku podłogi i tam po prostu siedziałem, i zacząłem płakać. Wicie jak ona potrafiła zaśpiewać tym swoim naprawdę słodkim głosem makolągwy. Chciałbym ją usłyszeć, gdy przejdę tam, przez tę granicę; mówiła: „Chciałabym zobaczyć Jezusa. A wy?”

¹¹³ Pomyślałem: „O Boże, tak, chciałbym kiedyś Go zobaczyć. Kiedy wszystkie te kwiaty przepłyną, chcę ujrzeć Jezusa”. Jak . . . Zobaczyć Go na Jego Tronie, Jego piękno, Jego splendor! I jeśli ja . . . Och, chciałbym stać tam, gdzie stał Jan, by móc po prostu stać i patrzeć na Niego.

¹¹⁴ Tutaj, jakiś czas temu, w . . . czasach niewolnictwa. Mówię to w imieniu moich kolorowych przyjaciół, którzy są tu dziś rano. Był tam stary, kolorowy mężczyzna i on . . . chodził do takiego małego miejsca, jak to mieli w zwyczaju.

¹¹⁵ I oni to kiedyś robili tutaj, w Kentucky, żeby sobie pośpiewać. Być może Mama Cox i inni pamiętają, jak ludzie się spotykali, żeby sobie pośpiewać, wiecie, przychodzili do domów, grali na organach, młodzi ludzie, i wszyscy śpiewali. Kiedyś robiono tak tutaj, w Utica, i w wielu miejscach w kraju. Teraz biorą ćwiartkę whiskey, gdzieś tam, na rockandrollową imprezę.

¹¹⁶ Ale wtedy śpiewano pieśni. Jednym z tych starych, śpiewających pieśni mężczyzn, był stary, kolorowy brat, który został zbawiony. I Pan powołał go do głoszenia, i następnego dnia on poszedł głosić niewolnikom na plantacji. Powiedział: „Pan zbawił mnie ostatniego wieczora i powołał mnie, abym głosił moim braciom”.

¹¹⁷ I to w końcu dotarło do właściciela rancza lub właściciela plantacji. On go zawołał do środka, powiedział: „Sambo, chcę, żebyś tu przyszedł”. Powiedział: „Przyjdź do mojego biura”.

On powiedział: „Tak, proszę pana”, wszedł do biura.

¹¹⁸ Powiedział: „Co to za wieści słyszę, że rozповідаasz wśród niewolników, wśród tych tam ludzi na zewnątrz, mojej własności, moich niewolników, że Pan cię uczynił wolnym?”

¹¹⁹ Powiedział: „Tak, proszę pana”. Powiedział: „Szefie, ja jestem twoim niewolnikiem”. Powiedział: „Zostałem kupiony za twoje pieniądze, ale . . .” Powiedział: „Ale sposób, w jaki Bóg uczynił mnie wolnym zeszłej nocy, Jezus uczynił mnie wolnym od życia w grzechu i hańbie oraz od życia w śmierci. On mnie uczynił wolnym”.

Powiedział: „Sambo, czy ty naprawdę to masz na myśli?”

Powiedział: „Mówię poważnie”.

¹²⁰ Powiedział: „Słyszałem jak mówią, że zamierzasz zacząć głosić wszędzie wokół swojemu—swojemu ludowi, na plantacjach i tak dalej”.

¹²¹ Powiedział: „Tak, proszę pana!” Powiedział: „To jest to, co zamierzam robić, głosić tę Ewangelię mojemu ludowi”.

Powiedział: „Czy ty naprawdę mówisz to poważnie, Sambo?”

On powiedział: „Mówię poważnie”.

¹²² Powiedział: „Chodź, pójdziesz ze mną do—do sądu, ja również zamierzam dać ci wolność. Jesteś wolny ode mnie i wolny od bycia niewolnikiem. Ja cię kupiłem, jesteś mój i ja cię uwalniam, żebyś mógł głosić Ewangelię swojemu ludowi”. On poszedł i podpisał akt wyzwolenia, lub proklamację, i został uwolniony. Nie mógł już więcej zostać sprzedawany jako niewolnik. Był wolnym człowiekiem, aby głosić Ewangelię.

¹²³ On głosił wśród swoich braci przez lata. Wielu białych ludzi nawróciło się pod wpływem jego usługi. Któregoś dnia ten stary człowiek miał właśnie umrzeć. Głosił przez trzydzieści lub czterdzieści lat, może więcej. A gdy umierał, leżał w pokoju, a wielu jego białych braci zgromadziło się wokół niego w tym pokoju i oni myśleli, że on odszedł dwie albo trzy godziny temu. Potem, kiedy w końcu się obudził i rozejrzał się dookoła po pokoju, powiedział: . . .

„Gdzie byłeś, Sambo?”

Powiedział: „Och, czy ja znowu tu jestem? Znowu wróciłem?”

Oni powiedzieli: „O co chodzi, Sambo?”

Powiedział: „Och, przeszedłem do tego innego Kraju”.

Oni powiedzieli: „Opowiedz nam o tym”.

¹²⁴ Powiedział: „Więc, ja po prostu wszedłem do Jego Obecności”. I powiedział: „Kiedy tam stałem”, powiedział: „tam był Anioł, który podszedł, powiedział: ‘Czy twoje imię to Sambo *Taki-i-taki*?’”

On powiedział: „Tak jest, proszę pana”.

Powiedział: „Wejdz do środka”.

„Wszedłem do środka i spojrzałem na Tego, który tam siedział”.

¹²⁵ Powiedział: „Sambo, chodź tu teraz, po tym, jak Go zobaczyłeś, chcę, żebyś wyszedł tutaj, chcemy dać ci twoją szatę, chcemy dać ci twoją harfę, chcemy dać ci twoją koronę”.

Sambo powiedział: „Nie mówcie mi o harfach, koronach i szatach”.

Powiedzieli: „Ale ty zdobyłeś nagrodę, chcemy ci dać twoją nagrodę”.

¹²⁶ Powiedział: „Nie mówcie do...o mnie...o nagrodach”. Powiedział: „Pozwólcie mi po prostu stać i patrzeć na Niego przez tysiąc lat. To będzie moja nagroda”.

¹²⁷ Myślę, że mniej więcej tak wszyscy byśmy się czuli: „Po prostu pozwól mi stać i patrzeć na Niego”. Och, ja będę musiał mieć inne ciało niż to, które mam teraz, każdym włóknom swojej istoty, żeby tylko na Niego patrzeć.

¹²⁸ Jan tam stał i widział Go siedzącego na Tronie, a On „był podobny z wyglądu do jaspisu i kamienia sardynowego”. Więc, każda rzecz i każde słowo w Biblii ma jakieś znaczenie. Więc: „jaspis i kamień sardynowy”.

¹²⁹ Teraz, jeśli zwróćcie uwagę, to pasuje do reszty Pisma. W późniejszych częściach Pisma On był Alfa, Omega, On był Początkiem i Końcem, On był Pierwszym i Ostatnim, On był Ojcem, Synem i Duchem Świętym. On był „wszystkim we wszystkim”, to się w Nim zawierało. Ewangelia Mateusza 17 pokazuje, że On... tam, na Górze Przemienienia, to wszystko się zawierało w Nim.

¹³⁰ Więc „jaspis” był—był kamieniem i „sardyn” był kamieniem. (Więc, za chwilę przejdziemy do ich kolorów.) Więc chciałbym, żebyście zauważyli, że każdy z patriarchów, gdy się urodził, tak, każda osoba ma swój kamień urodzinowy. Moim jest diament, bo urodziłem się w kwietniu. I różne miesiące odpowiadają różnym kamieniom. Więc, z patriarchami było tak samo. Za każdym razem, kiedy urodził się jakiś patriarcha, on by-... miał kamień urodzinowy.

¹³¹ I po prostu zatrzymajmy się tu tylko na chwilę. Gdy te hebrajskie matki... Pozwól, że pokażę ci Boskie Słowo, przyjacielu, aby twoja wiara była pewnie zbudowana na Słowie Bożym. Za każdym razem, gdy te hebrajskie matki rodziły i przechodziły bóle porodowe, żeby urodzić...urodzić te dzieci, właśnie te słowa, które wydobywała z siebie podczas porodu, nadawały temu człowiekowi (dziecku, które się z niej urodziło) imię, i umieszczano go na takiej pozycji w Palestynie, gdzie on będzie w czasie przyjścia Pana. Bóle porodowe tej matki! Na przykład *Efraim* znaczy „nad morzem”. Widzicie? I Efraimowi przydzielono ziemię nad morzem. I powiedzmy, że *Juda* znaczy...nie wiem, co to słowo znaczy, ale mogę to sprawdzić. Otóż widzicie, nie mam czasu na takie drobne rzeczy, żeby się nimi zajmować. Ale wróćmy do tego, i *Juda*, cokolwiek *Juda* znaczy, tak oznaczona jest jego pozycja wśród dzieci Izraela.

¹³² I weźcie Księgę Rodzaju 48 i 49, tam zobaczycie, że Jakub, gdy umierał, opierając się o swoją łaskę, ślepy, określił swoim synom miejsce, gdzie będą się znajdować przy końcu świata. I oni właśnie teraz znajdują się tam, na swoim miejscu, odkąd wrócili do swojej ojczyzny. Powiedział do Józefa: „Ty jesteś

płodną winoroślą przy murze”, widzicie: „przy studni”, przy wodzie. I mówił dalej. Powiedział: „Ty zaufałeś Panu Bogu. Wzmocniłeś swój—swoją luk” (Stany Zjednoczone. Widzicie?) „w Panu, ale pewnego dnia ta winorośl miała wrócić z powrotem na ten mur”. I oto jest teraz, właśnie tam. Po prostu dokładnie to, co on powiedział prawie trzy tysiące lat temu, wracają z powrotem. Powiedział Efraimowi, że zanurzył swoje stopy w oleju i Efraim osiedlił się właśnie tam, gdzie są te wielkie szyby naftowe. Dokładnie.

¹³³ Wypowiedzi tych ludzi, co było w tych śmiertelnikach? Bóg, przejmujący ich włókna i poruszający się w nich!

¹³⁴ Widzieliśmy jak Cesarstwo Rzymskie ich rozproszyło, inni ich rozpraszali, oni byli znienawidzeni przez Hitlera, dziesiątki tysięcy razy tysiące, wstrzykiwał im do żył powietrze i oni umierali, można było zobaczyć ich ciała wiszące na płotach, razem z ich dziećmi i wszystkim innym, i kości . . . i brali ich kości i robili z nich nawóz. Po prostu zabierali ich tam, dawali im zastrzyk, umieszczali ich w wagonie. Potem wysiadali, gdy oni wysiadali, nawet na początku, oni śpiewali: „Mesjasz przyjdzie i my będziemy pili krew z winogron jeszcze raz”. Gdy oni szli na śmierć, ci Żydzi, wychodząc tam, wiedząc, że jeszcze kilka uderzeń serca i będzie po nich. I oni tam szli, śpiewając: „Wkrótce zobaczymy Mesjasza”. Och, ludzie! Robili nawóz z ich kości.

¹³⁵ Wielu z was tutaj, żołnierzy, wie o tym i widziało to. Stałem tam, na tych ziemiach, gdzie ich palono i wszystko inne, Hitler i inni. I spojrzcie na Stalina oraz na Rosję i na nich wszystkich, zrobili tę samą rzecz. Tak jest. Ale ten Żyd, o co chodziło? Został siłą zmuszony do powrotu do swojej ojczyzny. Oni są właśnie tam.

¹³⁶ Więc, ja mam ten wspomniały film: *Trzy Minuty Przed Północą*. Kiedy ci Żydzi przybyli, oni ich pytali, mówili: „Po co wy tu wracacie, żeby umrzeć w ojczyźnie?”

¹³⁷ Powiedzieli: „Przybyliśmy zobaczyć Mesjasza”. Amen. Hmm! Jesteśmy w czasie końca.

¹³⁸ Każde z tych dzieci, gdy się rodziły, one miały kamień urodzinowy. I wtedy Aaron, najwyższy kapłan, nad każdym z tych dzieci, miał na sobie napierśnik, swój ubiór. Chciałbym jeszcze chwilę się z tym wstrzymać, zanim przejdę do 6 wiersetu, ponieważ to wprowadza tam każdy symbol Starego Testamentu. Każdy . . . całe wyposażenie i wszystko w Starym Testamencie było wzorem tego, co było widziane w Niebie, odwzorowane dla ludzkiej istoty.

¹³⁹ I tu jest napierśnik Aarona, on był arcykapłanem. Zauważcie, kamień urodzeniowy każdego plemienia był tam reprezentowany. Jeden, kamień urodzinowy, umieszczał tu jego kamień; plemię Efraima, plemię Manassesa, plemię

Gada, plemię Beniamina, wszystkie były tu reprezentowane. I właśnie tak... Potem brali te kamienie urodzinowe, te piękne klejnoty, i wieszali je na słupie w ten sposób. I jeśli jakiś prorok prorokował, niezależnie od tego, czy brzmiało to prawdziwie czy nie, zabierano go do tego Urim Tummim i pozwalano mu wypowiedzieć swoje proroctwo; jeśli pojawiło się tam święte Światło i zaczynało sprawiać, że te kamienie migotały razem, to był Bóg, który odpowiadał. To było dla całego plemienia, dla wszystkich, dla każdego plemienia.

¹⁴⁰ Więc, odnośnie tych, pierwszy kamień. Tym pierwszym, ilu z was wie, kto był pierwszym dzieckiem? Jak on miał na imię? Ruben. W porządku. Kto był ostatni? Beniamin. Tak jest. Kamieniem urodzinowym Rubena był „jaspis”, a kamieniem urodzinowym Beniamina był „sardyn”. On był z wyglądu jak „Ruben i Beniamin”, Pierwszy i Ostatni, Ten, który Był, Który Jest, i Przyjdzie, On był Alfą (A) w alfabecie greckim, Omega (Z) w alfabecie greckim. On był Pierwszym, Ostatnim, On był od Beniamina do Rubena, od Rubena do Beniamina. Och, ludzie! On tam był: „Podobny był z wyglądu do kamienia sardynowego i kamienia jaspisowego”. On siedział na tym Tronie!

¹⁴¹ Jak bardzo chcielibyście zobaczyć Go siedzącego w Swojej Chwale? Otwórzmy Księgę Objawienia 21:10, naprawdę szybko i spójrzmy tam na Niego. W porządku, 21:10 do 11.

I zaniósł mnie w duchu na wielką i wysoką górę, i pokazał mi wielkie miasto, święte Jeruzalem, zstępujące z nieba, od Boga,

Mające chwałę Bożą:... Mające chwałę Bożą: a jego światła podobne były do najcenniejszego kamienia, nawet podobne do... jaspisu..., tak klarownego jak kryształ;

¹⁴² „Jego Światło”. Światło! Kto jest Światłem? „I to Miasto nie potrzebowało słońca, ponieważ Baranek jest jego Światłem”.

¹⁴³ Kamień „jaspisowy, sardynowy”. Chwałą Bożą jest Jezus Chrystus, Chwałą Jezusa Chrystusa jest Jego Kościół. I On był tym Pierwszym. Kim On był? On był Początkiem czasu, On jest Zakończeniem czasu. On był Pierwszym z patriarchów, On jest Ostatnim z patriarchów. On był Kościołem, który był w... On był Duchem, który był w Kościele w Efezie, On jest Duchem Kościoła w Laodycei. On jest Pierwszym i Ostatnim, od A do Z, Pierwszym, Ostatnim, Tym, który Był i Przyjdzie, Korzeniem i Latoroślą Dawida, Gwiazdą Poranną, Lilią z Doliny, Różą Saronką! Och, w Biblii jest ponad czterysta tytułów odnoszących się do Niego. Pomyślcie tylko, kim On był! I mimo to On był skromnym Panem Jezusem, który urodził się w żłobie ku chwale Boga.

¹⁴⁴ Wszystko, co jest pokorne, obserwujcie to, ponieważ to jest prawda. Wszystko, co jest wielkie, to tylko nadęty ważniak, więc

nie zwracajcie na to uwagi; widzicie, to tylko dużo wiatru i nic poza tym. W porządku.

¹⁴⁵ Więc: „On był podobny z wyglądu do kamienia jaspisowego i sardynowego”. Cofnijmy się teraz. Czy wy...? Mamy jeszcze trochę czasu, prawda? Mamy jeszcze około czterdziestu minut. Zwróćmy uwagę, wróćmy do Księgi Ezechiela 1. Wróćmy w Biblii do Starego Testamentu, do Księgi Ezechiela, i przeczytajmy tutaj, gdzie Ezechiel również Go widział. I porównajmy teraz te miejsca Pisma i zobaczmy, na czym stoimy. Księga Ezechiela, 1 rozdział, w porządku, więc czytamy przez chwilę. Teraz przeczytam pierwszych pięć wersetów, a potem przeczytamy, mam tutaj zaznaczone, od 26 do 28. Ale przeczytajmy teraz pierwsze wersety 1 rozdziału Księgi proroka Ezechiela. W porządku:

I stało się to w trzydziestym roku, i w czwartym miesiącu, piątego dnia tego miesiąca, . . . Byłem wśród jeńców—wśród jeńców nad rzeką Kebar, . . . (Czy to jest prawidłowo, Kebar? K-e-b-b-r, Kebar.) . . . i niebiosy były otwarte, a ja zobaczyłem wizję Boga.

I w . . . (Teraz patrzcie) . . . Piątego dnia tego miesiąca, który jest miesiącem niewoli tego króla Joachima,

Słowo PANA przyszło wyraźnie do kapłana Ezechiela, syna Buziego, w ziemi . . . chaldejskiej nad rzeką Kebar; i ręka PANA była . . . na nim.

I ja spojrzałem, a oto gwałtowny wiatr przyszedł z północy, . . .

¹⁴⁶ Spójrzcie na tego proroka tutaj, pięćset dziewięćdziesiąt pięć lat przed przyjściem Chrystusa, zobaczcie, jak jego wizja da się porównać z wizją Jana:

. . . wichler przyszedł z północy, wielka chmura, . . . ogień roztaczał się i blask dookoła niego, a z jego środka tam był kolor bursztynu ze środka ognia.

I ze środka tego wyszło coś podobnego do czterech żywych istot. A taki był ich wygląd; podobne były do . . . człowieka.

¹⁴⁷ Zauważcie, kolorem Ducha Bożego, który był ponad podobieństwem tych czterech Istot, był bursztyn. Bursztyn jest żółtawo-zielony. Więc patrzcie: „żółtawo-zielony”, *bursztyn*, och, On jest ten sam wczoraj . . . On Się objawił Ezechielowi; w środku wizji Ezechiela, ta Światłość, którą on ujrzał, pojawiającą się ponad czterema żywymi Istotami, była żółtawo-zielona. Kiedy On przyszedł do Jana, On się pojawił w kolorze szmaragdowym, który również jest „żółtawo-zielony”. On teraz przychodzi do objawiciela w kolorze żółtawo-zielonym. On przychodzi do nas w kolorze żółtawo-zielonym, Światło! Chodźcie w Świetle, On jest Światłem.

148 Przejdźmy teraz do 26 wersetu, żebyśmy mogli czytać do 28. 26 werset:

A nad sklepie- . . .

Och, kiedy wróćcie do domów, chciałbym, abyście to sobie zaznaczyli i przeczytali każdy szczegół. Zaoszczędzimy czas:

A nad sklepieniem, które było nad ich głowami, było coś podobnego do kamienia, co wyglądało jak kamień sardynowy: a na tym, co wyglądało jak tron, było coś podobnego, co wyglądało jak człowiek ponad . . . tym.

149 To był Syn Człowieczy, widzicie, Chrystus. Teraz popatrzcie, jak On był, jak On był tu ubrany:

I zobaczyłem jakby kolory bursztynu (patrzcie, wokół tego Syna człowieczego), jakby pojawił się ogień wokół mniej więcej w środku tego—mniej więcej w środku tego, co wyglądało jak jego biodra . . .

150 Słuchajcie! Bądźcie duchowi, bądźcie wyrozumiali i tutaj, w waszych sercach. Zaklinam was w Imieniu Jezusa, zachowajcie to dla siebie! Ale po prostu pamiętajcie, jakie to jest błogosławieństwo!

151 „Ja s- . . .” Zaczniemy jeszcze raz od 27 wiersza. Słuchajcie wszyscy! Bądźcie teraz naprawdę wyrozumiali!

I zobaczyłem jakby kolor bursztynu (to jest żółtawo-zielony), z wyglądu jak ogień wokół, w pobliżu . . . tego, . . .

Ogień wokół bursztynowej zieleni. Teraz:

. . . od tego, co wyglądało jak jego biodra, do góry (Od jego bioder do góry.) i od tego, co wyglądało jak jego biodra . . . w dół, zobaczyłem coś, co wyglądało na ogień, i to miało blask wokół siebie. (Ogień był dookoła.)

Tak jak wygląda tęcza i jaki ma kolor w dniach deszczowych, tak wyglądał ten blask wokół niego. To było pojawienie się i podobieństwo, i chwała PANA. A kiedy to zobaczyłem, upadłem na twarz i usłyszałem głos tego, który przemówił.

152 Patrzcie! Jesteście gotowi? Posłuchajcie! Uchwyćcie to teraz, po prostu pamiętajcie, żebyście wiedzieli. (Gene, możesz zatrzymać taśmę.) Posłuchajcie! (Nie, nie muszę jej teraz zatrzymywać, to jest w porządku. Mam tylko na myśli zachowanie taśmy; udostępnijmy to Kościołowi.) Zauważcie to! Więc, żebyście mogli wiedzieć, że kolor tego Światła, które towarzyszy Panu, i Światło Pana, które towarzyszy Panu, i które jest jak Pan, jest bursztynowe, żółtawo-zielone. To jest ten sam kolor Światła, które jest z nami dzisiaj, Które naukowcy uchwycili na zdjęciu, bursztynowy, żółtawo-zielony.

153 Byłem małym chłopcem, kiedy ujrzałem To po raz pierwszy, pamiętacie, tutejsi weterani. Zawsze mówiłem wam, zanim to zostało faktycznie sfotografowane: „To było żółtawo-zielone, czyli bursztynowe”. Więc, żebyście wiedzieli, że Duch Pana . . .

154 On powiedział, kiedy on to zobaczył, od bioder żywej Istoty stojącej w jego obecności: „Od jego bioder w górę było jak ogień, Światło, od jego bioder w dół było okryte Światłem. I wszędzie dookoła było wiele kolorów podobnych do tęczy”. Czy to jest prawda?

155 Chciałbym, abyście pamiętali, że Bóg dalej istnieje w tych samych kolorach: „od bioder w górę, ogień, kolor bursztynowy”, uchwycony kamerą filmową lub aparatem kolorowym: „bursztynowy od bioder w górę, od bioder w dół, i wszędzie dookoła, wiele kolorów, jak w tęczy na niebie po deszczu”. Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki! Duch Święty nadal w Swojej mocy, nadal w Swoim Kościele w tych ostatnich dniach. Tutaj to macie. Nie ja, ja tylko tam stałem, ale to było zdjęcie, które zostało zrobione. Chciałbym, abyście na to spojrzeli, to jest dokładnie to, co widział Ezechiel. Te same kolory, ten sam sposób, i działał w ten sam sposób, i przepływał w ten sam sposób, przed tymi żywymi Istotami. Co to jest? Żywe Istoty reprezentują żywy Kościół, Kościół, który żyje dzięki mocy i zmartwychwstaniu Chrystusa. Te same bursztynowe kolory, które go okrywały od bioder w górę, od bioder w dół.

156 Nie trzeba już dłużej się domyślać, nauka zrobiła zdjęcia! Popatrzcie na ich kolory, popatrzcie tylko na te kolory ognia na tym. Widzicie? Tęcza. Popatrzcie na ten kolor żółtawo-szmaragdowy. Więc, w *tym* aparacie, to był po prostu zwykły aparat fotograficzny. W *tym* aparacie był kolor, kolorowe zdjęcia, Kodachrome. Popatrzcie na te szmaragdowe kolory tam. Gdybym mógł umieścić to gdzieś przy świetle, żeby ci z tyłu mogli to zobaczyć. Widzicie teraz? „Podobne do tęczy”, popatrzcie na te smugi, ciągnące się tam i z powrotem, jak tęcza, każda innego koloru. Dojdziemy do tego za kilka minut, jakie to są kolory i co one odzwierciedlają?

157 Och! To po prostu sprawia, że moje biedne serce podskakuje z radości. Wiedząc, że w tym dniu, w którym my żyjemy, że Chrystus . . . podczas, gdy wszystkie inne grunty są grząskim piaskiem, każdy inny grunt. Myślę: „Dlaczego nie mogę tego powiedzieć? Dlaczego nie mogę sprawić, żeby świat To zobaczył?” Świat nie był przeznaczony do tego, żeby To zobaczyć. Świat Tego nie zobaczy, oni Tego nigdy nie zobaczą! Lecz Kościół doznaje najpotężniejszego wstrząsu, jakiego kiedykolwiek doznał!

158 W tamtych dniach nie mogli zrobić Temu zdjęcia. Teraz mogą, ponieważ mają urządzenia mechaniczne. Ci, którzy próbują wykorzystać mechanikę, żeby się zaprzeć Boga, robią

dokładnie coś odwrotnego i udowadniają, że Bóg istnieje. Tak jest: „Szmaragd”. Więc, pamiętajcie, ja tego nie wymyśliłem, ja wam to czytam prosto z Biblii. Zwróćcie na to uwagę, kiedy ja to czytam, i patrzcie, a zobaczycie, że To jest ten sam Pan Bóg, nie ma żadnej różnicy. Zwróćcie uwagę na wiersz 27:

*I zobaczyłem...kolor bursztynu, jak w wyglądający
jak ogień...*

159 Widzicie, jak języki ognia. Widzicie? Kolor bursztynowy pochodzi od ognia. Widzicie to teraz? Bursztynowy, *to* jest kolor bursztynowy, pochodzący od ognia. Niżej jest powiedziane:

*I wygląda jak łuk albo tęcza, w dniach po deszczu, ...
tęcza, w dniach po deszczu, ...*

160 I tam była „żywa Istota”. Jan przedstawiał to, że cały Kościół został zabrany do góry. Powiedziałem wam. Jedna osoba tutaj, w wizji, może reprezentować całe Ciało Chrystusa, wszystkich! Więc, patrzcie:

*I zobaczyłem...kolor bursztynu, z wyglądu podobny
do ognia...w pobliżu niego, i z wyglądu...w górę
od tego, co wyglądało jak biodra, i w dół od tego, co
wyglądało jak biodra, widziałem coś, co wyglądało jak
ogień, ...*

161 Patrzcie, *wyglądający* jak tryskający ogień. Z czego? Z tęczy, siedmiu kolorów. Więc patrzcie, *tam* jest dokładnie siedem kolorów i tęcza ma siedem kolorów.

*...widziałem coś, co wyglądało jak ogień i miało blask
wokół siebie.*

*Tak jak wygląda tęcza, która jest w chmurach, w dniu
deszczowym, tak wyglądał blask wokół tego. (Wokół
Bożego Tronu, widzicie.) Taki był wygląd podobieństwa
chwały PANA.*

162 Nie *Pan*, tylko *chwała* Pana. Chwała Pana okrywała Jego Kościół, ponieważ On jest w Swoim Kościele! Amen! Och, to brzmi głupio dla niemądrych, lecz jakie To jest wielkie dla tych, którzy wierzą. A-ha.

*...To było pojawienie się i podobieństwo chwały PANA.
A kiedy to ujrzałem, upadłem na twarz i usłyszałem głos,
mówiący...*

163 Teraz idzie dalej i mówi, co oznaczała ta wizja, ale dziś rano nie mamy czasu, żeby do tego dojść.

164 Zauważcie więc, jak Pan w Swojej wielkiej łasce daje nam te rzeczy.

165 Teraz weźmy jeszcze jeden. Zarówno Ezechiel, jak i Jan widzieli Go w tajemnicy Jego kolorów i Światła i nazwali To „kolorem bursztynowym”. Jan później... Wy, którzy piszecie... notujecie miejsca Pisma, Pierwszy List Jana 1:5 do 7. Jan,

później (i on był na wyspie Patmos mniej więcej przez trzy lata, kiedy pisał tę Księgę), kiedy on wrócił jako stary człowiek, po dziewięćdziesiątce, w Pierwszym Liście Jana 1:5 i 7, powiedział: „Bóg jest Światłem”. Jan miał przeżycie, widział Go i wiedział, że On jest Światłością, Światłem, Wiecznym Światłem; nie kosmicznym światłem, nie światłem lampy, światłem elektrycznym, światłem słonecznym, lecz Wiecznym Światłem! Och, jak ja Go miłuję. „Bóg jest Światłem”.

¹⁶⁶ Zauważcie, zaczniemy teraz od nowa i zobaczymy, gdzie jesteście. Wciąż jesteśmy przy 3 wersecie, prawda? Czy my do Tego dotrzemy? Mam nadzieję. W porządku:

...on...był podobny z wyglądu do kamienia jaspisowego i sardynowego: i tam była tęcza...w okolicach tronu, z wyglądu podobna do szmaragdu. (Żółtawo-zielony.)

¹⁶⁷ Więc „tęcza”, zauważcie, to była tęcza. Cofnijmy się do Księgi Rodzaju 9 i zobaczmy to w Księdze Rodzaju 9:13. I znajdziemy tam „tęczę”, kiedy tęcza pojawiła się po raz pierwszy. Księga Rodzaju, rozdział 9, i zaczniemy od 13 wersetu, Księga Rodzaju 9:13. Czy To wam odpowiada? Och, ja To miłuję! Nie tylko To lubię, ja To miłuję! Spójrzcie:

Ja ustanawiam moją tęczę w chmurach i będzie ona znakiem (Patrzcie!), znakiem przymierza pomiędzy mną a ziemią.

¹⁶⁸ Co? „Pomiędzy Mną a Noem”? Nie. „Pomiędzy Mną a ziemią”.

I stanie się, że kiedy ja przyprowadzę nad ziemią chmurę, tęcza ukaże się na chmurze:

I ja będę pamiętał o moim przymierzu, które—które jest pomiędzy mną a wami...

¹⁶⁹ Teraz On wraca do Swojego przymierza pomiędzy nimi, ale przymierze tęczy...Widzicie, to przymierze było życiem dla Noego, że On go oszczędził, ale przymierzem, które Bóg uczynił z Samym Sobą, była tęcza, że On nie...Więc za chwilę pokażę wam, jakie było przymierze Noego z Bogiem. Ale to tutaj było Bożym Własnym przymierzem z Samym Sobą, amen, tęcza.

¹⁷⁰ Więc widzimy, że *przymierze* jest „znakiem”, znakiem. Bóg powiedział, że to był „znak”, tutaj, prawda? Widzicie?

Ja...ustanowiłem moją...ja ustanawiam moją tęczę w chmurach, (To jest po zniszczeniu świata, zniszczeniu przez wodę; wszelkie ciało, oprócz Noego—Noego, zostało zniszczone.) i ona będzie znakiem przymierza pomiędzy mną a ziemią.

¹⁷¹ Nie „Ja i świat”. *Świat* to jest „kosmos”. Widzicie? Lecz to jest „pomiędzy Mną a ziemią”. Bóg powiedział: „Ja stworzyłem ziemię. I Ja ją tak źle potraktowałem, że wyrzuciłem ją do

góry nogami, i rozniosłem ją na kawałki. I—i może ja—ja—ja—ja—ja nie powinienem był tego zrobić”. On powiedział: „Nawet żałowałem, to była tak okropna rzecz”.

¹⁷² Jak myślisz, co to będzie, kiedy On przyjdzie teraz w Swoim gniewie? Bądź w porządku, przyjacielu grzeszniku.

Och, wypatruj i czekaj, żeby to ujrzeć;
On przychodzi znów.

Wierzycie w to?

On przychodzi znów.

Ja to lubię, a wy?

Och, czy chciałbyś być zaliczony do Jego wrogów?

Ja nie chciałbym nim być. A wy? Nie, proszę pana. Być wrogiem zno- . . . albo być dla Niego wrogiem, być po Jego stronie byłoby dobre. Ale przeciwko Niemu!

Nieskalany bądź wewnątrz, wypatruj i czekaj,
żeby to ujrzeć,
On przychodzi znów. (Hmm!)

¹⁷³ Więc, przymierze, znak czego? Znak czego? Ofiary, która została przyjęta. Teraz weźcie Księgę Rodzaju 8:20 i 22. Teraz, Księga Rodzaju 8:20 i 22, w porządku, to jest dokładnie strona wcześniej.

I Noe zbudował PANU ołtarz; i wziął. . . każde czyste zwierzę, i . . . każdego czystego ptaka, i złożył je na ofiarę całopalną, na ołtarzu.

I PAN poczuł słodki zapach; i PAN rzekł w swoim sercu: Już więcej nie będę przeklinał ziemi (przeklinał ziemi) ze względu na człowieka; bo wyobrażenia jego serca są złe od młodości; tak samo nie będę więcej uderzał żadnej istoty żyjącej, jak to uczyniłem.

¹⁷⁴ A teraz możemy przeczytać ostatni werset:

I . . . Dopóki ziemia będzie istnieć, czas siewu i żniwa, . . . zimno i gorąco, . . . lato i zima, . . . dzień i noc nie ustaną. (Przymierze.)

¹⁷⁵ To samo, co widział Jan: Jezusa, Bóże przyjęte przymierze, otaczające go w niebiosach. A wokół Niego była tęcza, wokół Tronu, podobna z wyglądu do szmaragdu, bursztynowo-zielone Światło wokół Tronu. Chwała Bogu!

¹⁷⁶ Patrzcie! Noego składała się z podstawowych . . . tęcza Noego składała się z siedmiu podstawowych kolorów. Każdy wie, że tęcza ma siedem kolorów. Więc, jakie są te kolory? Czerwony, pomarańczowy, fioletowy, nie, czerwony—czerwony, pomarańczowy . . . zielony, niebieski, indygo i fioletowy. To są kolory tęczy. Więc mamy tutaj głęboką rzecz i zamierzam to tylko zaakcentować, bo robi się zbyt późno. Więc pamiętajcie,

pomarańczowy, albo, czerwony, pomarańczowy, żółty, zielony, niebieski, indygo i fioletowy.

¹⁷⁷ Więc, jeśli zwróćcie uwagę, siedem. Patrzcie. Siedem tęcz...siedem kolorów, chciałem powiedzieć siedmiokolorowa tęcza. To oznaczało siedem tęcz! Siedem tęcz, siedem kościołów odbijających siedem światła, każde światło zachodziło na kolejne. Zaczęło się od czerwonego, czerwony. Po czerwonym przyszedł pomarańczowy, który jest odbiciem czerwonego. Po pomarańczowym był...po—po pomarańczowym przyszedł żółty, który jest czerwonym i pomarańczowym, zmieszanymi ze sobą, to daje żółty. Potem zielony. Zielony i niebieski tworzy czarny. Potem przychodzi indygo. A potem z indygo pochodzi fiolet, który jest częścią błękitu. Alleluja! Czy nie widzicie? Bóg, w Swojej siedmiokolorowej tęczy, Jego przymierze, które On zawarł, przymierze, że przez Siedem Wieków Kościoła, siedem kolorów, On miał zbawić ziemię.

¹⁷⁸ Co On miał zrobić? Pamiętajcie, On to uczynił z ziemią, Jego kolor. Lecz teraz patrzcie. Ta tęcza tylko, poziomo, obejmuje (w łuku) tylko połowę ziemi. To jest wszystko, co tęcza Noego pokolorowała, po prostu...po prostu zakrywa połowę ziemi. Ona była takim łukiem, to jest wszystko, co możesz zobaczyć. Lecz kiedy Jan Go zobaczył w Jego szmaragdowym kolorze, On otaczał cały Tron Boży. Połowa nie została jeszcze powiedziana. On zakrywał...On tylko...ziemia tworzy jakby łuk, to jest tylko połowa tego; to są wieki kościoła.

¹⁷⁹ Ale kiedy Jan ujrzał Go w tym bursztynowym kolorze, w bursztynowym kolorze, On otaczał i okrywał to dookoła jak aureola. Aureola! Aureola bursztynowego koloru, Ona otaczała Jego istotę! Widzicie? Jeden kolor, jeden Bóg ponad wszystkim, przez wszystko i we wszystkim, ale jest Siedem Wieków Kościoła.

¹⁸⁰ Przyjrzyjcie się jakiemuś wspnianiałemu diamentowi. Kiedyś je znajdowano...można je znaleźć w Afryce, leżące na ulicach. Nie waż się brać ani jednego, ponieważ on nie jest obrobiony. Weźmiesz jednego, który nie jest obrobiony, to oni cię z miejsca zamkną w więzieniu i dadzą ci dożywocie za to, że go wziąłeś. Musisz go oddać, jak tylko go znajdziesz.

¹⁸¹ Więc, oni biorą ten diament...Och, on jest twardy. Widziałem wielki, czterdziestotonowy młyn, który tam stał w *ten* sposób, oni do niego wrzucili ten niebieski kamień, mieli go w kółko, on ten kamień mieli na proch, lecz on nie zmieli diamentu. Te czterdzieści ton, wiszące na przegubie obrotowym *tutaj* u góry, kręciło w kółko swoimi wielkimi zębami, w ten sposób, po prostu krusząc ten kamień na kawałki; ale diament przejdzie przez to, i on przesunie ten czterdziestotonowy odlew. Och! Kiedy to zostaje rozkruszone i przechodzi przez sito, przesiewa

się przez kolejne sita, jest wypłukiwane, a potem w końcu trafia na długi przenośnik.

¹⁸² Dyrektor tych wielkich Kopalni Diamentów w Kimberley był jednym z moich porządkowych tam, w tej kolejce, naprawdę pokorny, słodki brat.

¹⁸³ A potem, jakieś trzy stopy nad tą wodą, w której to płynie, to jest, oni tam dają Cosmolinę. (Wiecie, jak—jak wy tę rzecz nazywacie? To... Meda, co to jest, co mamy w słoiku tam w szafce? Wazelina!) I my nakładamy tę Wazelinę, na około cal grubości, tutaj wysoko na tej pochylni. I to schodzi w dół, i zauważcie, za każdym razem, kiedy ta skała przechodzi, ona się stoczy po tej Wazelinie; ale kiedy przechodzi po niej diament, on się przyklei. Diament jest suchy i on się do tego przyklei. Widziałem jak oni je wylapują, nawet te małe kawałeczki, i oddzielają je przy pomocy lup. I zapytałem ich, po co to robią, powiedzieli, że sprzedają je do Ameryki na igły Victrola i takie rzeczy; one się nie ściągają, widzicie.

¹⁸⁴ Ale te wielkie diamenty, więc, one tam są, po prostu jedna wielka kula. Lecz kiedy... Oni je biorą i tną przy pomocy maszyn elektrycznych, i tworzą oszlifowany diament. Potem, jak oni go oszlifują, to jest po to, żeby on czysto odbijał te płomienne kolory i on również będzie odbijał siedem kolorów.

Och, tak jak Jezus...

¹⁸⁵ Och, możesz mieć dużo pieniędzy, możesz posiadać flotę Cadillaców, możesz być pastorem jakiejś potężnej kościoła albo katedry czegoś tam, możesz być biskupem albo arcybiskupem, ale, och, bracie, kiedy znajdziesz ten Klejnot, ten Diament, człowiek sprzedaje wszystkie swoje bogactwa, rozdaje wszystko i resztę.

¹⁸⁶ Spójrzcie na śpiącą dziewczę. Och, co ona zrobiła? Ona musiała coś sprzedać, aby kupić swój Olej. Co ona musiała sprzedać? Swoje stare wyznania, denominacje i tego typu rzeczy. Wysprzedała wszystko, co miała, aby znaleźć Chrystusa, Chrystusa, ten wielki Klejnot. Jezus, to ciało... [Puste miejsce na taśmie—wyd.]...?... Ja mam bilet, aby pojechać do Nieba, kiedy nadjedzie ten pociąg, któregoś z tych ciemnych poranków. Och, co za błogosławieństwo!

Och, cenny jest ten Zdrój,
Który gładzi grzechów rój;
Tu składałam życia znój,
We Krwi Twej Baranku Boży.

¹⁸⁷ Bez popularności, bez wielkich rzeczy, bez niczego, bez bogactwa, bez—bez niczego, po prostu daj mi ten cenny Zdrój. To wszystko!

Niczego nie przynoszę w moich rękach,
Po prostu lgnę do Twojego Krzyża.

188 Ten wielki Klejnot! Jaki On był? On był doskonały. Miał trzydzieści trzy i pół roku, kiedy Bóg przepuścił Go przez tę wielką maszynę wstrząsów, kiedy zabrał Go tam i zaczął Go kształtować. On Go ciął, rozgniatał i kruszył.

... on był zraniony za nasze przestępstwa, ... starty za nasze nieprawości: każń naszego pokoju była na Nim; i Jego ranami zostaliśmy uzdrowieni.

189 Co Bóg zrobił z tym doskonałym Człowiekiem? Był tylko jeden taki na świecie, tylko jeden na świecie, i to był On! I Bóg Go tu ociosywał: „On był zraniony za nasze przestępstwa”. Ponieważ ja byłem grzesznikiem, On pozwolił, żeby tęcze Światło Jego Wieków Kościoła zaświeciło na mnie, żebym wiedział, że On został zraniony za moje przestępstwa.

190 Tutaj jest twoja siedmiokolorowa tęcza. „On został zraniony za naszą nieprawość, każń naszego pokoju na Nim, a Jego sinościami zostaliśmy uzdrowieni”. Bóg Go szlifował, ranił Go, miażdżył Go i szlifował Go, aby On mógł odzwierciedlać poprzez Swoje śmiertelne rany przebaczenie grzechu, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, łagodność i delikatność. Siedem Bożych Duchów to siedem owoców Ducha, które miały się odzwierciedlać z powrotem w Jego ludzie. On był raniony, kształtowany i formowany, aby Światło Boże, świecące przez to jedno Ludzkie ciało mogło odkupić cały świat; „Gdy Ja będę podniesiony z ziemi, przyciągnę wszystkich ludzi do Siebie”. Obserwujcie te kolory tęczy, jak one się odbijają.

191 Lecz kiedy Jan ujrzał Go tutaj, co to było? Dzień odkupienia przeminał. Wszystko się skończyło, więc on ujrzał Go z powrotem w Jego oryginalnym stanie, w bursztynowym kolorze. Nie tylko pół świata, to może tylko ... słońce może świecić tylko nad połową świata w danym czasie, widzicie, gdy krąży dookoła. Lecz kiedy Jan Go ujrzał, On siedział i był podobny z wyglądu do kamienia jaspisowego i sardynowego, kolory bursztynu; pomieszaście te dwa ze sobą, a otrzymacie bursztyn. „I kolor bursztynu wokół Tronu!” Och, ludzie! Och, ja wam mówię, że tylko ... moglibyśmy po prostu iść dalej i dalej.

192 Siedem Duchów, siedem kolorów, siedem wieków kościoła, siedmiu usługujących, siedem światel, to wszystko są siódemki. Bóg jest doskonały w „siódemce”. Bóg pracował przez sześć dni; siódmego dnia odpoczął. Świat będzie istniał sześć tysięcy lat, a siódmy tysiąc to Milenium.

193 Zauważcie, *w połowie koła*: „połowa jeszcze nie została poznana”. Więc te rzeczy na pewno coś reprezentują.

194 Więc, w Księdze Wyjścia 23:13 i w Liście do Hebrajczyków 6:12, Bóg uczynił przymierze z Samym Sobą i przysiągł na Samego Siebie. List do Hebrajczyków :13 mówi nam, że, albo 9, :13, że „On przysiągł na Samego Siebie”. Nie było większego, na którego mógłby przysiąc, gdy On powiedział Abrahamowi

i Izaakowi, On tam powiedział Abrahamowi, że zawrze z nim przymierze, wieczne przymierze. Bóg. . .

¹⁹⁵ Przymierze jest zawsze dokonywane pod przysięgą, więc nie ma nikogo. . .Przysięgasz na kogoś większego od siebie; przysięgasz na swoją matkę, przysięgasz na państwo, przysięgasz na coś, przysięgasz na Boga. Ale nie możesz złożyć przysięgi, jeśli ten ktoś nie jest większy od ciebie.

¹⁹⁶ I tam nie było nikogo większego od Boga, więc On złożył przysięgę Sam, na Siebie. Amen! Przysięga na Samego Siebie, aby potwierdzić to przymierze. Amen. Och! Fiu! Przysięga, że On „zachowa Nasienie Abrahama”. Czym jest Nasienie Abrahama dla pogan? Chrztost Duchem Świętym, Nasienie Abrahama. Przysiągł na Siebie: „Wzbudzę ich, każdego jednego. Dam im Życie Wieczne i umieszczę ich z powrotem tutaj, na ziemi”. Jak my się musimy śpie- . . . pomyśleć o tym?

¹⁹⁷ Więc my Go widzimy w okrągłej tarczy zielonego, bursztynowego koloru. Zielonkawy, co reprezentuje zielony kolor? Życie. Zielony jest wiecznie zielony, zawsze pozostaje zielony, to jest życie. Co to oznacza? Że Bóg obiecał, gdy On tam złożył przysięgę, kiedyś, w Księdze Rodzaju, że On „miał nie. . .” (Umieścił tarczę na niebie.) że On „miał więcej nie zniszczyć tego świata przez wodę”. On również składa Swoją przysięgę i przysięga na Samego Siebie, że wzbudzi całe Nasienie Abrahama, a cały ten świat doświadczy wstrząsających sądów. Te sądy omówimy na przyszłych lekcjach, które będziemy mieli, pokażemy wam jak ten świat będzie wybuchał, zamieniał się w wulkany, rozerwie się na kawałki, do góry nogami i wszystko. Ale On przysięga na Samego Siebie, że go nie zniszczy, ale wygładzi go jeszcze raz i umieści Swoje dzieci na ziemi w czasie Milenium. Och, ludzie!

Oczekuję na nadejście tego radosnego Dnia,
Kiedy Pan nasz przyjdzie zabrać stąd Swoją
oczekującą oblubienicę;
Och! Me serce pragnie, woła o ten wyzwolenia
dzień,
Kiedy Zbawca nasz powróci tutaj znów.

¹⁹⁸ Och, jakże my pragniemy ujrzeć ten Dzień, On obiecał, że to wielkie Milenium nadejdzie. I kolejna rzecz, powód, dla którego On był otoczony jest taki, że On jest Bogiem dotrzymującym przymierza. On dotrzyma Swojego przymierza!

¹⁹⁹ Tak czy owak, przejdźmy teraz do następnego wersetu. Ludzie, chcemy wziąć jeszcze jeden, a mamy tylko jakieś dziesięć, piętnaście minut, żeby to zrobić. Jesteście za bardzo zmęczeni? Chcecie kontynuować? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] W porządku, weźmy 4 werset:

*A wokół tronu były dwadzieścia cztery miejsca do
siedzenia: i na tych miejscach widziałem dwudziestu*

*czterech starszych, siedzących, odzianych w białe szaty;
a na swoich głowach mieli złote korony.*

²⁰⁰ Być może nie przejdziemy przez cały ten werset. Cóż, zacznijmy. 4 werset, spójrzcie teraz, kiedy Jan Go zobaczył, ten szmaragdowy kolor wokół Niego, mieliśmy te wszystkie kolory, tęczę i tak dalej, i co to wszystko oznaczało. Więc, w 4 wersecie, pierwsza rzecz, o której on tutaj mówi, w 4 wer-

A wokół tronu...

²⁰¹ Popatrzcie! Tutaj jest taki piękny obraz, nie omińcie tego: „Tron”.

²⁰² Wiecie, wróćmy do Mojżesza. Mojżesz... Nie mamy czasu, żeby to rozgryźć, więc po prostu przyjmijcie to, co mówię. Mojżesz, kiedy on otrzymał wizję na Górze Synaj...

²⁰³ Chciałbym, abyście zauważyli, że to już nie był więcej Tron łaski. Tam już nie było krwi, jeszcze raz powróciła ofiara, oni zostali zaakceptowani i ta krew była poza tronem łaski. I teraz to był tron sądu, ponieważ gromy i błyskawice z niego wychodziły. Czy to prawda?

²⁰⁴ Pamiętacie, to było jak na górze Synaj. Kiedy Mojżesz wszedł na górę Synaj, co się wydarzyło? Grom, błyskawica. I nawet jeśli jakaś krowa, albo cielę albo owca, albo ktokolwiek, choćby tylko dotknął tej góry, musiał umrzeć. Biblia mówi: „Tak wielkie było to trzęsienie, że nawet Mojżesz się tego bał”. I Moj-... On powiedział: „Zdejmij tutaj buty, jesteś na Świętej ziemi”. Jozue, ten wielki wojownik, który miał prowadzić dzieci dalej i podzielić ich dziedzictwo, mógł dojść tylko do połowy tej góry.

²⁰⁵ Więc Mojżesz stał tam, na górze, z tymi kolorami Bożych błysków, błyskawic i szmaragdami wokół niego, patrząc, jak te przykazania były pisane. Stał w Bożej Obecności, ten Głos powiedział do niego: „Mojżeszu, gdzie jesteś? Zdejmij buty, jesteś na ziemi Świętej”.

²⁰⁶ Teraz był to tron sądu nikt oprócz odkupionych nie mógł tam się ostać. Grzesznik nie mógł się do niego w ogóle zbliżyć (to się skończyło), tron sądu. W porządku.

²⁰⁷ Więc Mojżesz zrobił te rzeczy na ziemi, zbudował przybytek według tego, co zobaczył w Niebie. My o tym wiemy, prawda? Widzimy, że Paweł zrobił to samo. Musi mieć... Hebrajczyków 9:23, że Mojżesz zrobił te rzeczy, po prostu tak jak je zrobił. A Paweł, w swojej wizji, kiedy on poszedł do Nieba (kiedy nauczał w tej wielkiej Księdze Hebrajczyków), on musiał w swojej wizji zobaczyć to samo, co Mojżesz zobaczył, ponieważ on powiedział o tym (on nauczał w tej wspaniałej Księdze Hebrajczyków), jak Chrześcijaństwo było obrazem Starego Testamentu. On był wielkim nauczycielem, Mo-... Paweł był. Więc, to był Jego Tron wtedy. Potem, w...

208 Po prostu . . . Po prostu nie da rady, nie mogę . . . zamierzałem to pominąć, ale po prostu nie mogę tego zrobić. Gdzie jest tablica? Zabraliście ją do tyłu? Jest z tyłu, Doc? Dobrze, może mi się uda tak zrobić, żebyście to zobaczyli stąd. Ja . . . Więc weźcie papier i ołówki, bo chciałbym tutaj coś powiedzieć. Siedziałem dzisiaj rano, gdy coś do mnie przyszło. Więc powiem wam, co zrobiłem, jeśli zauważycie, mam to narysowane tutaj z tyłu. Widzicie? Po prostu narysowałem to tak, jak Duch mi to podał, widzicie, narysowałem to tutaj, tak jak to było. Ale ja chciałbym właśnie tutaj coś powiedzieć.

209 Więc Bóg, gdy On zasiada na tronie, On jest wtedy Sędzią. Czy to prawda? Kiedy sędzia sędzi? Gdy on zasiada na swoim miejscu, na którym sędzi, na tronie. Więc chciałbym, żebyście zobaczyli, jak to było zrobione w Starym Testamencie, jak były zrobione te dziedzicze zwrócone do Jego Tronu i jak Jan to tutaj widział. Nie przejdziemy do tego dzisiaj rano, do tego wszystkiego. Ale jak Jan widział te same dziedzicze, zwrócone do Niego, i czym są te zwrócone do Niego dziedzicze. Więc, och, ja to miłuję.

210 Więc w Starym Testamencie było to, co nazywano „zgromadzeniem”, gdzie gromadzili się ludzie. Po pierwsze, zanim oni weszli, zgromadzeni, żeby wejść do środka, oni musieli przejść pod przelaną krwią, dziedzicze zewnętrzne. Najpierw przychodzili do wód oddzielenia, gdzie była zabijana czerwona jałówka i to czyniło wody oddzielenia. To jest ten grzesznik, który przychodzi i słucha Słowa.

211 Właśnie w ten sposób ten wielki rabin żydowski został przyprowadzony do Pana, słyszał, jak głoszę w . . . w Tulsa. To było w Tulsa. Byliśmy w Tulsa, w Oklahomie. I on tam przyszedł, po prostu jako obserwator. I on podszedł po usłudze, powiedział: „Ja wiem!” Powiedział. . . On jest jednym z tych siedmiu wybitnych rabinów na świecie. I on tam przyszedł, powiedział: „Chciałbym zobaczyć, co ci Chrześcijańscy Biznesmeni . . . Oni ich nazywają: ‘zielonoświątkowcami’. Chciałbym tam podejść, usiąść i posłuchać”.

212 A kiedy Pan kazał mi mówić o tej ofierze z czerwonej jałówki, po usłudze spotkał tam z tyłu jednego z braci, powiedział: „Chciałbym się spotkać z tym człowiekiem. Wiem, że on nawet nie ma wykształcenia, ale . . .” Powiedział: „Jestem żydowskim rabinem, który zna wszystkie te różne podejścia i tym podobne rzeczy”, powiedział: „Nigdy w życiu tego nie widziałem”. Powiedział: „Nigdy tego nie widziałem”.

213 A teraz on jest rabinem zielonoświątkowym, napełnionym Duchem Świętym, chodzącym wszędzie i głoszącym Ewangelię. Sam nazywa siebie „rabinem zielonoświątkowym”. Pewnego dnia poszedł do Hotelu Washington Youree, kiedy spotkaliliśmy się razem u Brata Jacka, i pani, która go знаła, powiedziała:

„Rabbi”, powiedziała: „mamy dla ciebie ładny pokój, ale”, powiedziała: „nie mamy tam żadnego telewizora”.

²¹⁴ On powiedział: „Te rzeczy, to są ‘piekłowizory’, wyrzućcie je! Tak czy owak ja ich tam nie chcę; jeśli by tam były, kazałbym wam je wyrzucić”.

Ona powiedziała: „Rabbi!”

On powiedział: „Jestem rabinem zielonoświątkowym”. Alleluja!

²¹⁵ Powiedział: „Więc, kiedy będziesz jechał do Izraela, Bracie Branham, chciałbym pojechać z tobą”. Powiedział: „Możemy to zabrać do naszego ludu”.

²¹⁶ Powiedziałem: „Nie teraz, Rabbi, nie teraz. Nie teraz, ta godzina jeszcze nie nadeszła, poczekaj troszeczkę”.

²¹⁷ Więc, zwróćcie uwagę na te święte miejsca. Więc, gdy wchodzicie do tych dziedzińców, najpierw były dziedzińce, dziedzińce zewnętrzne. Następnie był ołtarz, na którym były składane ofiary, mosiężny ołtarz. Potem, za tym mosiężnym ołtarzem, tam była zawieszona zasłona, która prowadziła do miejsca Najświętszego; tam był tron łaski, tam byli Cherubini. Właśnie do tego chcę dotrzeć na naszej następnej lekcji, do tych Cherubinów, zacieniających tron łaski. Och, ludzie! Ja... Możemy po prostu zostać przy tym przez cały miesiąc, widzicie, przy tym Cherubinie.

²¹⁸ Więc, teraz zwróćcie uwagę, jak oni wchodzili. Zgromadzenie mogło wejść *tam*; kapłani mogli stać *tu*; lecz tylko arcykapłan mógł wejść *tam* raz w roku, zabierając ze sobą krew.

²¹⁹ I musiał być ubrany w określony sposób, w określone szaty; musiał mieć dzwoneczek i granat, jeden przy drugim. A kiedy wchodził, musiał wchodzić w określony sposób. Kiedy wchodził, grał: „Święty, święty, święty, dla Pana. Święty, święty, święty, dla Pana”, te dzwoneczki i granaty dzwoniły razem: „Święty, święty, święty!” Dlaczego? On się zbliżał do Boga, mając w ręku krew przymierza, stawał przed Nim, niosąc krew.

²²⁰ Namaszczony (Och, ludzie!) określonymi perfumami. Jego ubranie musiało być zrobione ręką napełnioną Duchem Świętym, te zatwierdzone ręce robiły jego ubranie. Róża Saronńska, olejek namaszczenia wylany na jego głowę, on spływał po całej jego brodzie, a potem dalej wszędzie, on miał królewską woń; owoc granatu i dzwoneczek; brał krew niewinnego baranka; i nie odważył się wejść za tę zasłonę, bo umarłby tam, gdzie stał. Więc on musiał iść, kroczyć w określony sposób: „Święty, święty, święty, dla Pana. Święty, święty, święty” (zbliżając się do Boga) „dla Pana. Święty, święty, święty!”

221 I on tam wchodził, i ofiarowywał krew na ubłagalni, raz w roku. I kiedy on tam był, miał przywilej oglądać Chwałę Shekinah; kiedy ten Ślup Ognia, to bursztynowe Światło zstępowało, to, które wyprowadziło dzieci Izraela. On nawet kadził świątynię tak, żeby nikt nie mógł Tego widzieć. Chwała Pańska zstępowała, tak że wszystko było w dymie. I On Sam przychodził, wchodził za zasłonę i zasiadał na tronie łaski w miejscu Najświętszym. „Miejsce Najświętsze”, tak to się nazywa, Najświętsza świętość. I on musiał być ubrany w określony sposób, chodzić w określony sposób, być namaszczoney w określony sposób. On był szczególną osobą, która mogła tam wejść. Jakże zgromadzenie musiało mu zazdrościć!

222 Lecz kiedy Jezus umarł, zasłona świątyni rozdarła się. Nie tylko arcykapłan, ale „ktokolwiek chce” może mieć to samo namaszczenie Chwały Shekinah i prowadzić święte życie: „Święty, święty, święty, dla Pana”, i zbliżyć się do samej Obecności Boga przez to, że ma przed sobą Krew Jezusa Chrystusa. Bierze ze sobą: „Panie Jezu, tu leży chory człowiek, on jest moim bratem. On właśnie teraz leży na łożu śmierci, umiera. Ja zbliżam się do Ciebie: ‘Święty, święty, święty, dla Pana’”.

„Po co?”

„Jako arcykapłan”.

„Po co?”

„W imieniu mojego brata. ‘Święty, święty, święty, dla Pana’”.

223 Tutaj to macie! Twoje codzienne chodzenie, twoje codzienne rozmowy, twoje codzienne zachowanie, twoje serce, twoja dusza i wszystko: „Święty, święty, święty, dla Pana”. Żadnych korzeni goryczy, ani nic innego: „Święty, święty, święty, dla Pana. Święty, święty, święty, dla Pana”, gdy zaczynamy zbliżać się w imieniu naszego brata. Ktokolwiek chce, może przyjść, namaszczoney, mając przed sobą Krew, ta Krew idzie przed nim, grając: „Święty, święty, święty, dla Pana”.

224 Więc, to były te zewnętrzne dziedzińce, to święte miejsce. A to Najświętsze miejsce było Bożym przybytkiem na ziemi. Patrzcie, ono było przedobrazem tego z Nieba. Teraz wrócimy ponownie do tego samego miejsca Pisma. Och, wszystko, kiedy przechodzimy przez Księgę Objawienia, możemy sprowadzić bezpośrednio, z powrotem, jeszcze raz do tego. Widzicie?

225 Więc on... Jan, gdzie stoi Jan? Przy dziedzińcach. Przeczytajmy po prostu trochę dalej, tutaj, abyście mieli ten obraz:

I z tronu wychodziły błyskawice... gromy... głosy; i tam było siedem ognistych lamp (Poczekajcie, aż do tego dojdziemy!) płonących przed tronem, które są siedmioma Duchami Bożymi.

226 Odbijając Bożą Światłość do Kościoła, bezpośrednio z Tronu Bożego, nie przez jakieś seminarium, nie przez jakiegoś biskupa, ale z Tronu Bożego, przez objawienie mocy Jego zmartwychwstania, czyniącej Go tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki; tych siedem gwiazd stojących tam, odbijających to Światło, Światło Shekinah, z Chwały Shekinah, z miejsca Najświętszego. Siedem ognistych lamp, umieszczonych na szczycie tych świeczników, odbijających Jego Światło, Jego kolory, z Jego mocą Jego zmartwychwstania, bezpośrednio do Kościoła. Amen! Hmm!

I przed tronem... było morze ze szkła, podobne do kryształu: a w środku tronu i wokół tronu były cztery zwierzęta, pełne oczu z przodu i z tyłu.

227 I on idzie dalej, i zaczyna dawać to... te zwierzęta, to samo widział Ezechiel; ci strażnicy... jeden podobny do człowieka, jeden podobny do lwa i jeden podobny do orła. Co to było? Więc patrzcie, kiedy przyprowadzimy je tutaj, pokażemy tego Lwa z Plemienia Judy i tych innych, ze swoich plemion, ustawionych na czterech ścianach, oni strzegli tego tronu łaski. Och, co za obraz! Och, ja po prostu... Przed nami wielkie dni.

228 Jak widzieliśmy je, teraz, to był Boży Tron w Niebie, Mojżesz odwrócił Go na ziemi, to był Boży Tron, ponieważ Jego sędziowski tron był reprezentowany tutaj na ziemi w miejscu Najświętszym. Bóg... Cały Izrael przychodził do tego jednego miejsca, aby znaleźć miłosierdzie, bowiem Bóg spotykał się tylko pod przelaną krwią.

229 Teraz słuchajcie uważnie. Później, pewnego dnia, Chwała Shekinah podniosła się z tego tronu miłosierdzia i Ona znalazła miejsce w innej Świątyni (Amen!), w Tej: „Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszelki sąd przekazał Synowi”. Boży Tron Sądu. Fiu! „Mówicie przeciwko Mnie, to będzie wam wybaczone”, mówię, że Ktoś inny—inny nadchodzi, inny Tron Łaski. „Powiesz... powiesz przeciwko Synowi człowieczemu, Ja ci to wybaczę; ale pewnego dnia przyjdzie Duch Święty, by mieszkać w sercach ludzi, ani jedno słowo przeciwko Niemu nigdy nie będzie wybaczone”.

230 On staje się coraz sroższy i coraz sroższy przez cały czas, ten sąd, ponieważ Bóg nieustannie wyczerpuje swoją cierpliwość, próbując skłonić grzeszników, aby przyszli do Niego i pojednali się z Nim. Na początku On był wysoko w niebiosach i świecił poprzez gwiazdy. Za drugim razem, On był na ziemi świecąc przez Chwałę Shekinah. Następnie On przyszedł, stał się ciałem i zamieszkał pośród nas, nadal wyczerpując Swoją cierpliwość. Potem On odkupił człowieka Swoją Krwią, wszedł do Swojego Kościoła w postaci Ducha Świętego i powiedz coś przeciwko Temu, a jesteś skończony, już po tobie.

231 Teraz widzicie, skąd przyjdzie ten wstrząs. Oni nie zdają sobie sprawy z tego, jaki to jest czas. Ludzie nie są w stanie pojąć, co To znaczy.

232 Więc, pierwszy Tron był w Niebie, miejsce sądu. Drugi Tron był w Chrystusie. Trzeci Tron jest w człowieku.

233 Więc, pozwólcie, że wezmę tę małą rzecz, którą tutaj narysowałem. My zamierzamy zrobić... Życzyłbym sobie mieć tablicę, żebym mógł to uczynić dla was bardziej zrozumiałym. Weźmiemy i narysujemy te dziedzince, tylko zrobimy to w formie okręgu albo w taki sposób, jedno albo drugie. Teraz weźmiemy... Myślę, że może coś *takiego* byłoby najlepsze, my to weźmiemy i zrobimy te dziedzince.

234 Więc, kim jest człowiek? On jest potrójną istotą: ciałem, duszą i duchem. Jak wielu z was o tym wie? Popatrzcie na Boże podejście. Co jest w jego sercu? Pamiętacie moje przesłanie: *Bóg Wybrał Ludzkie Serce na Swoją Wieżę Kontrolną*? Diabeł wybrał jego głowę na swoją wieżę kontrolną; widzicie, on sprawia, że on te rzeczy widzi, patrzy swoimi oczyma. Lecz w tym... Bóg w jego sercu sprawia, że on wierzy w rzeczy, których nie może zobaczyć. Czy On? Widzicie, Bóg jest w jego sercu, Tron Boży jest w ludzkim sercu. Pojmujecie to? Człowiek! Bóg zrobił Sobie Tron w sercu człowieka.

235 Teraz patrzcie. Co jest pierwszą częścią człowieka? Pierwszą częścią człowieka jest *ciało*. Kolejną częścią jest jego *dusza*, która jest naturą jego ducha, która sprawia, że jest tym, kim jest. Teraz On się przybliży. Więc, trzecią częścią człowieka jest jego *duch*, a jego duch jest w centrum jego serca, i w centrum serca Bóg przychodzi, aby zająć Tron.

236 Pamiętacie, niedawno, gazety w Chicago podawały o tym jakieś cztery lata temu, gdzie ten stary wierzący... a raczej stary niewierzący zwykle mówił, że Bóg popełnił błąd przez Salomona, kiedy On powiedział: „Jak człowiek myśli w swoim sercu”. Powiedział: „W sercu nie ma żadnych zdolności umysłowych, żeby nim myśleć. Jak on mógłby myśleć swoim sercem? On musi... On miał na myśli jego głowę”.

237 Gdyby Bóg miał na myśli jego głowę, On by powiedział: „w swojej głowie”.

238 Tak jak Mojżesz, co by się stało, gdyby Mojżesz... Bóg by powiedział: „Mojżesz, zdejmij swoje obuwie, jesteś na ziemi Świętej”; on by powiedział: „Cóż, to może po prostu zdejmę kapelusz, to jest tak samo dobre”? On powiedział: „buty”. On nie powiedział: „kapelusz”, on powiedział: „buty”.

239 A kiedy On powiedział: „Pokutujcie i dajcie się ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa”, On nie miał na myśli „Ojca, Syna i Ducha Świętego”. On miał na myśli dokładnie to, co powiedział.

240 Kiedy On powiedział: „*Musicie się na nowo narodzić*”, On nie powiedział: „*Powinniście*”.

241 On powiedział: „Te znaki *będą* towarzyszyć tym, którzy wierzą”, On nie powiedział: „*Być może będą*”.

242 On mówi to, co ma na myśli! I On jest Bogiem i nie może się z Tego wycofać. On wie, co jest doskonałe, więc On To czyni w taki sposób i On—On chce, żeby To właśnie tak było. I tak musicie do Tego podejść. Nie On ma się dostosować do twojego pomysłu, ty masz się dostosować do Jego Pomysłu. To jest ta różnica.

243 Więc teraz, w tym systemie ciała, duszy... Więc, jeśli weźmiesz słowo *dusza* i sprawdzisz je, tam jest powiedziane, w—w słowniku Biblii albo w Websterze, w którymkolwiek z nich, że ona jest „naturą ducha”.

244 Więc, tutaj jest człowiek, mówimy, że *tutaj jest* John Doe. W porządku, John Doe. A *tutaj jest* Sam Doe. W porządku. Więc, John Doe jest człowiekiem, ciałem, jest bratem Sama Doe. Więc John jest duchem, duszą, ciałem; a Sam Doe jest tym samym (ciałem, duszą, duchem) tak jak on, ciałem, duszą, duchem. Więc *ten* człowiek jest zły, podły, oszukuje, kradnie, kłamie, popełnia cudzołóstwo i wszystkie złe rzeczy, jakie może czynić; ale *ten* człowiek jest pełen miłości, pokoju, radości. Obaj mają duszę, ciało i ducha. Więc, jaka jest różnica? *Ten* człowiek może wrócić i powiedzieć: „Pamiętam moją mamę, pamiętam rzeczy, które zrobiliśmy, kiedy byliśmy chłopcami”; obaj mogą. Obaj mają duchy, obaj mają dusze, obaj mają ciała.

245 Ale natura ducha *tego* człowieka jest zła; natura ducha *tego* człowieka jest dobra. Widzicie? Więc natura ducha jest duszą człowieka. Widzicie? Więc, teraz, do czego Bóg usiłuje dojść? Do ducha i serca człowieka. Duch znajduje się w sercu.

246 Wiecie, i nauka mówi (bo ja tego nie skończyłem), że człowiek nie może myśleć swoim sercem. I nauka zaczyna odkrywać, że w ludzkim sercu istnieje mała komora (nie w sercu zwierzęcia, lecz w sercu człowieka), tam nie ma nawet komórki krwi, ani niczego. Oni powiedzieli: „To musi być miejsce, gdzie przebywa dusza albo duch”. Po prostu zostawmy—po prostu zostawmy ich w spokoju, oni wezmą swoje własne, głupie rzeczy i potwierdzą Boga. Tak jest. Bóg po prostu sprawia, że głupcy składają o Nim świadectwo.

247 Więc, tutaj to jest, wielkie nagłówki w gazecie. Dziewczynka Brata Boze powiedziała: „Bracie Branham, wiesz, co mówiłeś któregoś dnia?” Powiedziała: „Patrz, patrz, nauka już to odkryła”.

248 Powiedziałem: „Więc, błogosławię Boga! Ja tego pragnę, siostrzo, pragnę—pragnę tego”.

249 Dusza człowieka jest naturą ducha i duch mieszka w sercu człowieka.

250 Więc teraz, czym są te zewnętrzne dziedzińce? To jest ciało. Widzisz? To jest ta pierwsza rzecz, do której dochodzisz, ciało. Musisz to najpierw pokonać. Ty musisz wyjść poza ciało. „Ja tego nie czuję, żeby wstawać i jechać do kościoła, drogi są zbyt śliskie. Ja... Jest zbyt gorąco. Och, kościół, ja nie wiem”. To jest ciało. W porządku. Więc, ty to musisz przezwyciężyć i przejść przez to, Bóg musi przez to przejść.

251 Następnym razem, kiedy On przyjdzie, On musi wejść do duszy, to jest ta natura. „Och, co Jonesowie o mnie powiedzą? Och, ludzie! Wiesz, mój kościół mnie wykopie, jeśli ja—jeśli zrobię coś takiego. Widzicie?” Ale ty musisz przez to przejść.

252 A kiedy ty przez to przejdiesz, wtedy On wchodzi do serca i właśnie tam zasiada na tronie. To jest Duch Święty w tobie. Jezus powiedział: „Byłoby o wiele lepiej, gdyby ci powieszono kamień młyński u szyi i utopiono cię w głębinach morza, niż gdybyś miał zgorszyć choćby jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie”. Nie tylko kiedy ich skrzywdzisz; wystarczy, że ich tylko urazisz, zasmucisz ich czymś. Lepiej byłoby, gdybyś sam został utopiony albo nigdy nie urodził się na tej ziemi, niż gdybyś miał jednego zgorszyć. Czy On miał to na myśli? Czy On mógłby kłamać? Czy apostołowie to powiedzieli? Nie, nie. Jezus To powiedział! Jezus powiedział: „Gdybyś choćby zgorszył jednego z tych małych, którzy we Mnie wierzą”.

„Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą!”

253 Jakiś wspaniały, wielki człowiek powie: „Och, ja w Niego wierzę! Alleluja!”

254 „Czy kiedykolwiek mówiłeś językami, tłumaczyłeś języki, wyganiałeś diabły, miałeś wizje i tak dalej, tak jak On obiecał?”

„Nie, ten dzień przeminął”. On nie jest wierzącym, on udaje wierzącego.

255 Jezus powiedział, ostatnie słowa, które On powiedział: „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy uwierzą, na cały świat i wszelkiemu stworzeniu”. Tak jest. „One będą towarzyszyć wierzącemu, aż powrócę”. To są ostatnie Słowa, które On wypowiedział. Ilu z was o tym wie? Biblia, Ewangelia Marka 16.

Więc, widzicie, on udaje wierzącego.

256 Lecz kiedy znajdziesz wierzącego, który naprawdę wierzy, ze znakami, które mu towarzyszą i widzisz w jego życiu pokorę, nie jest jakimś podrabiaczem, wiesz, że to jest chrześcijanin, coś prawdziwego, autentycznego, wtedy bądź cicho. Powinieneś do nich dołączyć, zacząć iść razem, ponieważ poruszacie się Królewską drogą.

257 Więc, co się dzieje? Spójrzcie na to. Zewnętrzne dziedzińce: to był wiek Lutra, kiedy zaczynaliśmy w Ciele Kościoła z pogan.

258 Pamiętacie, oni byli Żydami aż mniej więcej do roku 606 N.E., kiedy to przeszło do Tiatyry, prawie wszyscy byli nawróconymi

Żydami. Ale po Żydach, to tutaj przeszło zarówno na Żydów jak i na pogan (ale w większości to byli Żydzi). Ale kiedy naprawdę nastał wiek pogan, to przeszło na tę stronę, widzicie, przyszedł Marcin Luter, John Wesley i tak dalej. Widzicie?

²⁵⁹ Teraz, spójrzcie na te ostatnie trzy po tym Ciemnym Wieku, to doszło do Średniowiecza i poszło dalej. Gdy to przychodzi, patrzcie na te zewnętrzne dziedzińce. Widzicie: ciało, dusza, duch. Widzicie? To są zewnętrzne dziedzińce, ciało. Miejsce święte: nazarejczycy, pielgrzymi świętości, wolni metodyści. Widzicie? A potem miejsce Najświętsze: z powrotem do Pięćdziesiątnicy, do tego, jak to się zaczęło na początku, widzicie, z powrotem do początku.

²⁶⁰ Więc, jeśli to przerysowujecie, chciałbym to zaznaczyć. Więc, jest pięć bram, które prowadzą do ciała, które to ciało kontrolują. Wiecie o tym. Prawda? To jest pięć zmysłów. Ile zmysłów kontroluje ciało? Pięć: wzrok, smak, dotyk, węch, słuch. Czy to jest prawda? To jest ciało, zewnętrzne dziedzińce, to są rzeczy, na których nie możesz polegać, ponieważ to jest ciało.

²⁶¹ Potem są wewnętrzne dziedzińce, my mamy wewnętrzne dziedzińce, w których jest następny ołtarz. Potem pojawia się następny ołtarz i on pojawia się z—z sumieniem, z wyobraźnią, z pamięcią, z namiętnościami i uczuciami. To jest pięć zmysłów, które kontrolują wewnętrzne dziedzińce. To jest dusza. Zmysły uczuć, to jest dusza, miłość i tak dalej. I dalej, w tej kolejnej sferze znajdują się również pamięć, sumienie, miłosierdzie i tak dalej, i—i—i wyobraźnia. Siadasz i sobie coś wyobrażasz, co ty robisz? Nie robisz tego w swoim ciele, twoje zmysły nie potrafią wyobrażać. To jest wewnętrzny dziedziniec wewnątrz ciebie.

²⁶² On ma trzy bramy. Co my robimy? Teraz będziemy mieli przełom, nie omińcie Tego. Przechodzimy od ciała, od pięciu zmysłów; do następnego, do duszy, do wewnętrznego dziedzińca; lecz teraz dochodzimy do serca. Widzicie?

²⁶³ Więc właśnie tam wy, dobrzy pielgrzymi świętości i metodyści, pozostaliście przy tym ołtarzu, *tam* na zewnątrz. Widzicie, jesteście na tych dziedzińcach. Wy, luteranie i tak dalej, z powrotem w ciele, z powrotem, z tymi pięcioma zmysłami, co oko może zobaczyć i rozróżnić. Widzicie?

²⁶⁴ Tutaj doszli pielgrzymi świętości, którzy byli zaledwie wolnymi metodystami, doszli do następnego dziedzińca i uwierzyli w świętość, ponieważ to zostało nazwane miejscem świętym, gdzie była składana ofiara.

²⁶⁵ Ale raz w roku arcykapłan wchodził do miejsca Najświętszego, które było zakazane. Był wiek luterński; potem wiek metodystyczny; potem *ten* wiek, światła Kościoła przychodzą, gdzie to jest podobne do systemu ludzkiej istoty.

266 Zatem jak—jak my do *tego* wejdziemy? Więc pamiętajcie, tam była zasłona, zasłona, która wisiała pomiędzy miejscem świętym i Najświętszym. Właśnie do miejsca Najświętszego przychodzi Chrystus, aby zasiać na tronie twojego serca, Chrystus zasiada na tronie. On przychodzi przez usprawiedliwienie (Czy to jest prawda?); uświęcenie; „A potem przez jedną. . .” (wodę. . . przez jeden kościół. . . przez jedno wyznanie. . . Nie!) „przez jednego Ducha”, odtąd wszyscy zostaliśmy ochrzczeni do jednego Ciała, które jest Ciałem Chrystusa. Przez co? Przez Ducha Świętego.

267 Kto wchodzi do środka? Metodysta, baptysta, prezbyterianin, zielonoświątkowiec, ktokolwiek chce. Ta zasłona, wiecie czym jest ta zasłona, która zasłania twoje serce przed Tym? Jesteście gotowi? Ta zasłona nazywa się „własna wola”. Czy teraz pojmujecie ten obraz? Zmysły *tam*, na zewnątrz, zmysły ciała i zmysły duszy, i zasłona pomiędzy tym, a miejscem świętym, miejscem Najświętszym. I jedynym sposobem, żeby się tam dostać, jest posiadanie własnej woli! „Albowiem ktokolwiek. . .” Co? Ktokolwiek podaje rękę? Ktokolwiek jest zanurzony? Ktokolwiek przyłącza się do kościoła? Ktokolwiek przekazuje swój list? Ktokolwiek robi. . .? Nie! „Ktokolwiek *wejdzie* poza zasłonę”.

268 Niech Chrystus przyjdzie do tych zmysłów; powiesz „Więc, ja powinienem. Nie chcę iść do piekła, to jest ta jedna rzecz. Ja się przyłączę do kościoła”. W porządku, luteranin.

269 „Więc, powiem ci coś, wierzę, że powinienem żyć innym życiem, na ile potrafię”, uświęcenie przy ołtarzu. W porządku, metodysta.

270 W porządku, a potem ktokolwiek *zechce*, niech przejdzie poza tę rozdartą zasłonę. Och, chwała Bogu! Ja jestem po drugiej stronie. Alleluja dla Jego Imienia! Och, ludzie! Ktokolwiek chce, niech rozerwie te zasłony własnej woli i niech pozwoli Bogu wejść do swojego serca. Tam jest Chrystus, na Swoim sędziowskim tronie w ludzkim sercu! Co ma się stać?

271 Ty powiesz: „Ja muszę. . . Och, ja mogę opowiadać brudne kawały, mnie to nie potępia”. Dlaczego? Nie ma w nich Tego, co mogłoby potępić. Nie ma Tego, który—który by to z ciebie wyjął. Nie ma tam Nikogo, kto by cię potępił. „Więc, powiem ci”, mówią kobiety: „ja mogę mieć krótkie włosy, to mnie nie potępia”. Nic dziwnego! Widzicie?, „Och, ja mogę nosić szorty. . . Ja mogę robić *to*. Ja. . .” Mężczyźni mówią: „Mi to nie zaszkodzi, że zapalę cygaro i mi to nie zaszkodzi, że sobie trochę—trochę pogram w karty albo w kości”, i wszystko inne, co oni robią. „Nie zaszkodzi mi to”. I oni dalej należą do kościoła, widzicie: „Nie zaszkodzi mi, że zrobię *to*”. Dlaczego? Dlaczego? Tam nie ma niczego, co by cię osądzało.

272 Lecz kiedy Chrystus wchodzi, ty zbudowałeś w swoim sercu ołtarz i twoje grzechy są codziennie zabierane. Wielki Święty

Paweł powiedział: „Ja umieram codziennie. A jednak żyję, ale nie *ja* żyję, Chrystus żyje we mnie”. To jest wewnętrzna zasłona. Och, bracie, siostro!

²⁷³ Szybciej, ja wiem. . . Och, nie, ja jestem. . . Ja tego po prostu nie jestem w stanie skończyć, czas mi się skończył. Zobaczmy, pozwólcie, że po prostu. . . Nie, lepiej nie. Widzicie, chciałbym wziąć tych dwudziestu czterech starszych i wiem, że wstrzymuję was wszystkich od obiadu. My po prostu. . . Zobaczmy, że. . . Ilu z was mówi, żeby wziąć tych dwudziestu czterech starszych? Po prostu. . . [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] W porządku, tylko minutkę. W porządku, tylko chwilkę. „Dwudziestu czterech starszych”, zatem, zajmijmy się nimi teraz naprawdę szybko: „wokół Tronu i było dwudziestu- . . wokół Tronu”.

²⁷⁴ Więc widzicie, co. . . Gdzie jest teraz Tron? W sercu. W czym sercu? Członków Siedmiu Wieków Kościoła, Chrystusa! „Powiedz słowo przeciwko ich uczynom, a jesteś potępiony”, odpowiesz za to w Dniu Sądu. A kto będzie sądził ziemię? Święci będą sądzić ziemię.

²⁷⁵ Kogo widział Daniel, przychodzącego z tymi dziesiątkami tysięcy razy dziesięć tysięcy? Świętych. Księgi były otwarte, grzesznicy. Inna Księga była otwarta, która była Księgą Życia, śpiąca panna. Och, ludzie, czy oni tego nie widzą? Ten śpiący kościół, ci, którzy wyszli na spotkanie z Oblubieńcem, pozwolili, aby w ich lampach zabrakło Oleju; oni do Tego nie weszli, nie pozwolili Chrystusowi, aby przejął kontrolę, żeby On mógł dokonywać cudów, mówić językami i dokonywać cudów, i takich rzeczy, by udowodnić, że On żyje w Swoim Kościele.

²⁷⁶ Co gdyby Jezus przyszedł na ziemię i powiedział: „Jestem Jezusem, jestem Synem Bożym”, nic by nie zrobił, po prostu powiedziałby „Przyjdę tutaj i przyłączę się do kościoła”? Czy to by był Syn Boży?

²⁷⁷ Co On powiedział? „Jeżeli Ja nie czynię dzieł Mojego Ojca, to Mi nie wierzcie”.

²⁷⁸ Och, ludzie! Czy wy to widzicie? Bóg objawia Samego Siebie, On lubi to robić. On jest Jehową. On lubi dawać Sie poznać. Och, tak się z tego cieszę. Tak jest. On dał mi poznać Samego Siebie i wiem, że wam również. Niektórzy z was, młodzi ludzie, dopiero nawróceni, wy jeszcze nie. . . mogliście Go nie poznać w mocy i w tych wielkich rzeczach, tak jak starsi chrześcijanie, ale właśnie do tego zmierzacie. Idźcie prosto do góry Królewską drogą. Nie. . . Po prostu ciągle patrzcie i przeciskajcie się, tak mocno, jak możecie. Biegnijcie, biegnijcie, biegnijcie, tak szybko, jak potraficie. Nie zatrzymujcie się wcale, po prostu stałe podążajcie naprzód.

²⁷⁹ Jak mawiała biedna, stara Siostra Snelling:

Ja biegnę, biegnę, biegnę, właśnie skończyłem;
Biegnę, biegnę, biegnę, właśnie skończyłem;

Biegnij, biegnij, biegnij i ty nie możesz usiąść.

Biedna dusza, ona jest dzisiaj tam.

²⁸⁰ W porządku, teraz, i tam były—tam były trony, i tam są, tam jest dwu- . . . tam były dwadzieścia cztery miejsca. Więc, ile by to było, cztery i dwadzieścia? Dwadzieścia cztery. W porządku:

*. . . dwadzieścia cztery miejsca: a na tych miejscach . . .
na tych miejscach widziałem dwudziestu czterech
starszych . . . (po jednym na miejsce), odzianych w białe
szaty; i oni mieli złote korony na swoich głowach.*

²⁸¹ Więc: „dwudziestu czterech starszych”. Chciałbym, abyście zauważyli, że to nie były Anielskie Istoty. Aniołowie nie są kojarzeni, Niebiańskie Istoty nie są kojarzone z koronami i tronami. Widzicie, oni nigdy nie są z tym związani, są Aniołami, oni nigdy nie zwyciężali. Jeśli zauważycie nieco dalej, pieśni, które śpiewali, i inne rzeczy dowodzą, że nimi nie byli. Widzicie? Oni śpiewali pieśń odkupienia; więc, Aniołowie nie potrzebują odkupienia. Widzicie? W porządku. Lecz oni byli odkupionymi ludźmi.

²⁸² Ja nie jestem . . . wy, ludzie, ja nie będę miał czasu, żeby to uchwycić. Ale wy, którzy to zapisujecie, jeśli chcecie wiedzieć, że oni byli odkupionymi ludźmi, weźcie Ewangelię Mateusza 19,28, w porządku, 19,28, Ewangelia Mateusza, Objawienie 3,21, potem weźcie to, Objawienie 20,4, Objawienie 2,10, Pierwszy List Piotra 5,2 i 4, Drugi List do Tymoteusza 4,8. To wszystko wam pokaże, że oni są odkupieni. Chciałbym przejść przez to dzisiaj rano, widzicie. I wy byście to po prostu mogli przeczesywać tygodniami, widzicie. Oni nie byli—oni nie byli Istotami Anielskimi, oni nie byli Istotami Niebiańskimi, oni byli odkupionymi ludźmi. Widzicie? Można przyjrzeć się ich ubiorowi, temu, jak byli ubrani; można wziąć pod uwagę ich pozycję, jaką zajmowali; można wziąć pod uwagę pieśni, które śpiewali; i my wiemy, że to nie były Istoty Anielskie. Hmm.

²⁸³ Nie lubię tak robić, ale przeczytajmy jeszcze jedno miejsce Pisma. Zrobicie to? W porządku. Wróćmy tylko na chwilę do Księgi Daniela 7, z powrotem, tutaj, do Księgi Daniela 7 i tylko przeczytajmy tutaj to miejsce Pisma. Chciałbym . . . więc to wam bardzo pomoże w dalszej części tego przesłania, dzisiaj rano. Jestem pewien, że to—to sprawi, iż poczujecie się dużo lepiej po przeczytaniu tego i zobaczeniu tego, zobaczycie, co Daniel, 7 rozdział Księgi Daniela i zaczniemy teraz od . . . Księga Daniela 7, weźmy 9 roz- . . . 9 wiersz. Więc, słuchajcie teraz uważnie tych rzeczy:

*I . . . ja patrzyłem, aż postawiono trony i usiadł
Sędziwy, którego szaty były białe jak śnieg, i którego
włosy na głowie były jak . . . czysta wełna: a jego tron jak
ognisty płomień, (Widzicie jeszcze raz, wracamy do tego
szmaragdowego ognia.) a jego koła jak płonący ogień.*

I... *Ognisty strumień wypływał i wychodził sprzed niego: tysiące razy tysiące służywało mu, a dziesiątki tysięcy razy dziesięć tysięcy* (Tutaj przychodzą wasi Odkupieni.) *stały przed nim: i został ustanowiony sąd, i księgi* (księgi, liczba mnoga) *zostały otwarte.*

²⁸⁴ Więc, zauważcie, ten sąd został ustanowiony. Widzicie? Teraz, patrzcie. Daniel, kiedy zobaczył te trony na sądzie, one były puste, on widział jak „postawiono trony, zstąpiły z Nieba, Sędziwy zstąpił z Nieba”. Lecz kiedy Jan to widział, ten Tron był już zajęty przez Jezusa, a trony dla uczniów i patriarchów, odkupionych, były już wypełnione. Widzicie? Daniel widział to pięćset lat przed czasem Chrystusa. A potem, po Chrystusie, mija dwa tysiące pięćset lat i Jan za życia przeszedł do tego wieku, który ma nadejść, i on widział jak to wszystko się stało. Gdzie Daniel tego nie widział (Widzicie?), on widział tylko Sędziwego, który przyszedł; on widział Jego przyjście. Lecz kiedy Jan Go zobaczył, Tron był zajęty, widzicie, trony były postawione, był Sędziwy i Sąd został ustanowiony. Lecz kiedy Jan Go zobaczył, starsi jeszcze nie byli wybrani w czasach Jana... albo za czasów Daniela, lecz w czasie końca oni już byli odkupieni...?... Och ludzie! Och, czy to nie jest... Czy On nie jest cudowny?

²⁸⁵ Więc, Księga Daniela 7, on...co Daniel zrobił? On przewidział Sąd, widział, że miejsca na tronach były puste. Widzicie, one miały być puste. Tak jak Jan, w jego czasie, po pochwyeniu Kościoła, one były zajęte przez odkupionych starszych. Hmm.

²⁸⁶ Co znaczy *starszy*? Jeśli weźmiecie słowo *starszy*, mam o... mam tutaj wypisane wszystkie te definicje, po prostu je omijam. *Starszy* oznacza „głowę miasta” albo „głowę plemienia”. *Starszy*: „głowa czegoś”. Tak jakbym ja był... Brat Neville jest starszym tego kościoła, właśnie teraz. Kim on jest? Jest głową tego lokalnego ciała. Widzicie? A burmistrz miasta będzie starszym tego miasta; widzicie, starszy miast. Czy pamiętacie starszych miasta w czasach biblijnych? *Starszy* oznacza „głowę miasta” albo „głowę plemienia”.

²⁸⁷ Więc, ilu ich było? Dwudziestu czterech, dwudziestu czterech starszych. Czy to jest prawda? Więc... Och, ludzie! Kto to był? Dwunastu apostołów i dwanaście plemion Izraela, dwunastu patriarchów. To... Więc, zamierzamy to kontynuować, aż przejdziemy do innych lekcji i udowodnimy, że to jest prawda, więc cieszę się, że teraz to zapisujecie. Widzicie? Dwunastu patriarchów i dwanaście plemion Izraela! Więc, patrzcie. Jezus powiedział, że...

²⁸⁸ Piotr zapytał pewnego dnia, powiedział: „Co my dostaniemy? Opuściliśmy ojca, matkę, męża, żonę, dzieci, wszystko inne, wszystko zostawiliśmy”. Piotr powiedział: „Opuściliśmy nasze

żony, opuściliśmy nasze dzieci, opuściliśmy naszego ojca i matkę, nasze domy i ziemie, aby podążać za Tobą”.

²⁸⁹ On powiedział: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że zasiądziecie na dwunastu tronach, sądząc dwanaście plemion”. Tutaj to macie, to są ci odkupieni, odkupieni starsi.

²⁹⁰ Patrzcie—patrzcie na Dawida odwzorowującego Chrystusa. Widzicie? Kiedy Dawid dochodził do władzy, przede wszystkim on miał okropny czas zanim doszedł do władzy. Mimo to, było na nim namaszczenie, tak, namaszczenie było na nim. I wielu ludzi myślało: „On był po prostu odstępcą, takim małym gościem, który był inny, który próbował coś tam wydrzeć”. Ale niektórzy ludzie wiedzieli, że on jest przyszłym królem, oni za nim stali. Bracie, uważam, że nie dałbyś rady oderwać ich od niego, gdy podążali naprzód.

²⁹¹ Pewnego dnia stanął tam na górze, spojrzął w dół i ujrzał swoje własne, umiłowane miasto, otoczone przez wroga. I on stał tam, i przypominał sobie, jak był małym chłopcem, jak zwykle prowadził tamtędy owce, i pił tę wodę, to była prawdziwa woda. (Mówiliśmy o tym tutaj niedawno, *Wody Życia*.) I on tam stoi: „Pomyśleć, ja z tego piłem”.

²⁹² I jego najmniejsze pragnienie było rozkazem dla każdego z jego ludzi. Bracie, dwóch z tych ludzi chwyciło za swoje miecze i przebiła się przez Filistynów przez jakieś dwadzieścia cztery kilometry, siekając ich od prawej do lewej, żeby dać mu łyk wody z tej studni. Oni wiedzieli, że on miał dojść do władzy. Tak, panowie. Pewnego razu jeden z nich, żeby go uratować, wskoczył do dołu i on sam zabił lwa. Oni byli wojownikami. A kiedy—kiedy on doszedł do władzy, wiecie, co zrobił? Uczynił każdego z nich władcą nad określonym miastem.

²⁹³ Widzicie tam Chrystusa? „Ten, kto zwycięży, będzie panował nad miastem”. Zwycięzcy! Dzisiaj, kiedy widzimy, że On przychodzi w mocy, Chrystus będzie panował na tym świecie. Niemcy, Stany Zjednoczone i wszystko musi upaść, każde państwo musi upaść. Królestwa tego świata stały się królestwami naszego Boga i Jego Chrystusa, i On będzie panował, i królował nad nimi. Tak jest.

²⁹⁴ Wiemy, że On przychodzi w mocy, więc Jego najmniejsze pragnienie jest dla nas rozkazem! „On chce, żebym ja Go reprezentował w tym małym, malutkim Timbuktu, gdzie nie ma nawet pięćdziesięciu centów, gdzie nie ma nic, albo jest jakaś biedna grupa ludzi”, to jest pragnienie. Amen!

²⁹⁵ „Nie musisz mieć tak wiele, nie musisz *tego* robić, po prostu powiedz mi, że On chce, żebym poszedł”. Amen. To wszystko.

²⁹⁶ „Jeśli On chce, żebym robił inaczej, postępował inaczej”, tak jak te siostry i tak dalej: „jeśli On chce, abym zrobił pewną rzecz, chwała Bogu, dla mnie to jest przywilejem, żeby to zrobić”. Tutaj to macie! Wiemy, że On przychodzi w mocy, bez względu

na to, co mówi świat. „Jeżeli muszę odłożyć każdy ciężar i grzechy, które tak łatwo mnie usidlają, niechbym biegł cierpliwie w wyścigu, który jest przede mną. Niechbym patrzył na Autora i Dokończyciela naszej Wiary, Jezusa Chrystusa”. Przychodzi w mocy!

²⁹⁷ Ci „starsi”, dwudziestu czterech starszych. W porządku. Dwunastu... Widzimy to tutaj, w Objawieniu. W Księdze Objawienia, mniej więcej w 21 rozdziale, widzimy, że miasto Jeruzalem miało dwanaście fundamentów. Prawda? I ono miało dwanaście bram, to znaczy trzy z każdej strony, trzy razy cztery to jest dwanaście. Dokładnie w taki sposób świątynia była postawiona na pustyni, gdyż Jan powiedział dokładnie i widział dokładnie to samo, co widział Mojżesz, kiedy był tam, wysoko, to samo, co widział Paweł.

²⁹⁸ I teraz zauważamy, że tych dwanaście fundamentów to były imiona apostołów. I dwanaście bram miało nazwę każdego plemienia na bramie. Jakże my na to patrzymy i widzimy tych dwunastu starszych, dwanaście plemion, dwunastu apostołów, dwanaście fundamentów, dwanaście bram! Och, ludzie! Weźcie te Boże liczby i nigdzie nie możecie tego ominąć, to będzie biegło wszędzie prosto, za każdym razem.

²⁹⁹ Właśnie z tego powodu, widzicie, mamy tych sześć dni, w których ten świat pracował, a teraz jesteśmy bardzo blisko tego siódmego dnia. Pierwsze dwa tysiące lat, Bóg zniszczył wodę. . . świat wodą. Drugie dwa tysiące lat, przyszedł Chrystus. To jest rok 1961, przy samych drzwiach, po prostu krótki czas. I patrzcie, Jezus powiedział: „Więc, to się nie będzie tak ciągnęło do samego końca”, On powiedział: „ponieważ Ja będę musiał tę pracę skrócić. Jeżeli tego nie zrobię, bomba atomowa zniszczy wszelkie ciało. A-ha. Ze względu na Wybranych Ja to dzieło skrócę w sprawiedliwości. Odetnę to, część tego czasu”. Widzicie, potem nastaje tysiącletnie Milenium, ten wielki Dzień.

³⁰⁰ Podczas gdy Kościół pracował przeciwko grzechowi przez sześć tysięcy lat, siódmy tysiąc to jest Milenium. Tak jak Bogu zajęło sześć tysięcy lat, żeby zbudować świat i przez siódmy tysiąc On odpoczywał od wszystkich Swoich dzieł. I Kościół pracuje przeciwko grzechowi przez sześć tysięcy lat, a w siódmym tysiącleciu Kościół odpoczywa.

³⁰¹ Białe szaty, które były na tych starszych są sprawiedliwością Świętych. *Biały* oznacza „sprawiedliwość”. A ponieważ oni byli *przyodziani*, to pokazuje, że byli „kapłanami albo sędziami”, w białych szatach, kapłani, sędziowie, prorocy i tak dalej; widzicie, kim oni byli. Byli odziani w białe szaty, dwudziestu czterech starszych. Tam będzie dwudziestu czterech starszych. Tam będzie dwunastu dla dwunastu plemion Izraela; dwunastu apostołów dla Kościoła.

³⁰² I oni siedzieli na dziedzińcach wspaniałego Króla. Pamiętajcie, oni siedzą tam, na zewnątrz, *oni*. A *tutaj* jest Oblubienica i Chrystus, siedzą na Jego Tronie, i Jego Żona siedzi przy Nim, Kościół. Dwudziestu czterech starszych... Sto czterdzieści cztery tysiące eunuchów świątynnych służy Mu. Dokąd On się udaje, Jego Żona idzie z Nim. Och, och, ludzie! Poprzez ten wspaniały Wiek, który nadchodzi, kiedy wszelki grzech i wszystko, co go przypomina...

³⁰³ Wszystkie te wielkie, fajne budowle, które ludzie tak miłują dzisiaj, wszystkie te pieniądze, pożyteczność i wszelki grzech, piękne kobiety i mężczyźni, i cokolwiek oni próbują uczynić ze swoim ciałem, to czy tamto, jest to diabelska pułapka, posyłająca ich dusze do piekła, ono niszczy i zgnije, i robaki je zjedzą. I przede wszystkim, te skórne robaki... wszystko, czym oni kiedykolwiek byli, po prostu pójdzie do ognia wulkanicznego, i nie wróci inaczej niż jako opad, i—i pył wulkaniczny.

³⁰⁴ Lecz któregoś z tych poranków, przyjacielu, któregoś z tych poranków, kiedy to wszystko się skończy, ona rozkwitnie jeszcze raz. Pola kwitnącej koniczyny i woń róży połączą się z kwitnącym Drzewem Życia, i Chrystus powróci pewnego poranka. Kiedy te wielkie ptaki, gołębie, usiądą na drzewach i zagruchają, i nie będzie już więcej śmierci ani smutku. Chrystus i Jego Odkupieni powrócą na ziemię; nie jako starzy ludzie, ale młodzi na zawsze. Nieśmiertelni, staniemy się podobni do Niego, przyćmimy słońce i gwiazdy.

Ja zmierzam do tego pięknego Miasta,
które mój Pan przygotował dla Swoich;
Gdzie wszyscy odkupieni wszystkich wieków
będą śpiewać „Chwała!” wokół Białego Tronu.
Czasami tęsknię za Niebem,
i za chwałą, którą tam się ogląda:
Co za radość będzie, gdy ujrzę mojego
Zbawiciela,
W tym pięknym Mieście ze złota!

Jak ja pragnę Go zobaczyć! Och, pragnę Go Zobaczyć!

Ja zmierzam do tego pięknego Miasta.

³⁰⁵ Jan widział je na wyspie Patmos, zstępujące jako Oblubienica przyozdobiona dla swojego męża. Któregoś dnia chciałbym zobaczyć tę chwałę.

Chciałbym Go zobaczyć, spojrzeć w Jego
twarz,
O zbawiennej łasce śpiewać cały czas;
Na ulicach Chwały niech mój zabrzmie głos;
Wszystkie troski minęły, nareszcie w domu,
żeby radować się na zawsze.

³⁰⁶ Trochę poślizgów i ślizgania się w śniegu, trochę upałów i trudów dnia; życzyłbym sobie, żeby moja żona i Mabel wyszły

i zaśpiewały dla mnie tamtą pieśń, jeśli bym mógł: „Trudy tej drogi będą się wydawały być niczym, kiedy dojdę do końca tej drogi”. Tak jest.

³⁰⁷ Pamiętam ten wieczór, kiedy opuściłem kościół, aby rozpocząć pracę ewangelizacyjną, jak wszyscy płakaliście; prawie nikt z nich nie został, prawdopodobnie kilku z was, tutaj. Siostra i Brat Spencer oraz może jeszcze kilku zostało z tych z dawnych czasów, kiedy oni tutaj płakali. Lecz wtedy Duch Święty powiedział: „Musisz jechać!”

³⁰⁸ I pamiętam moje pierwsze spotkanie, po tym, jak mnie nie było przez kilka miesięcy, Meda przyjechała do Jonesboro, Becky była malutkim dzieckiem, przyjechali tym starym pociągami Cottonbelt, zajęło im to kilka dni, by tam dotrzeć. I ja stałem tam na zewnątrz, kiedy ona przyjechała tamtego wieczoru. Próbowaliśmy dostać się do audytorium, trzy przecznice dalej, a policjanci zabezpieczali ulice. Ulice były zupełnie zatłoczone. Prowadzono mnie przez ulice, klucząc, żeby dostać się na miejsce. Meda powiedziała: „Czy oni przyszli posłuchać, jak głosisz, Bill?”

³⁰⁹ Powiedziałem: „Nie”. Potem zaśpiewaliśmy:

Przychodzą ze wszystkich stron,
Przychodzą z dalekich ziem,
By wraz z Królem sięść do stołu jak gość;
I wszyscy szczęśliwi są!
Móc spojrzeć w tę świętą twarz
Jaśniejącą Boską miłością;
Uczestnicy Jego łask,
Jak perły w koronie lśnią.
Och, Jezus mój przyjdzie wnet,
Me próby zakończą się.
Och, co gdyby Pan nadszedł już dziś
Po tych, co bezgrzeszni są?
Och, czy będzie to szczęśliwy dzień,
Czy rozpacz będzie rósć?
Gdy Pan przyjdzie w chwale swej,
Tam, w górze, spotkamy się.

³¹⁰ Amen! Och, ja Go miłuję! Czy to przyniesie wam smutek i głębokie zmartwienie, czy też przyniesie radość? Kiedy nasz Pan przyjdzie w chwale, spotkamy Go w powietrzu. Skłóńmy nasze głowy, z tymi myślami w naszym umyśle. Jeśli Pan pozwoli, zakończę tę usługę w jakimś innym czasie.

³¹¹ Nasz Niebiański Ojciec, och, oni przychodzą ze Wschodu i z Zachodu, przychodzą z dalekich ziem. Myślę o tym wspaniałym Pochwyceniu. Ludzie, którym głosiłem w Afryce, w Indiach i po całym świecie, kiedy ujrzę ich twarze jeszcze raz. Wielu z nich płakało, wychodziło do samolotu, opierało się o płoty, krzyczało i płakało. Myślę o tym, jak pewnego razu wyszli z Pawłem, uklękli

i modlili się. Powiedział: „Jestem pewien, że żaden z was... wielu z was tutaj nie ujrzy już więcej mojej twarzy”.

Lecz oni przybędą ze wszystkich stron,
Przybędą z dalekich ziem,
By wraz z Królem sięść do stołu jak gość;
I wszyscy szczęśliwi są!
Móc spojrzeć w tę świętą twarz (w
szmaragdowej chwale,
Oświeconą Boskim Światłem;

Nie tylko światłem lampy lub świecznika, lecz—lecz Boskim Światłem.

Oświeconą Boskim Światłem;
Uczestnicy Jego łask,
Jak perły w koronie lśnią.

O Boże!

Chociaż prorok miał nieczyste wargi,
Żarem ognia Bóg oczyścił je,
Gdy Głos Boży spytał: „Kto tam pójdzie?”
Odrzekł: „Oto jestem, poślij mnie”.

³¹² Och, poślij dzisiaj rano Anioła, te Cherubiny z sześcioma skrzydłami, tak jak widział je Izajasz, przelatujące przez budynek i wołające: „Święty, święty, święty, dla Pana”. A Izajasz, ten młody prorok, powiedział: „Jestem człowiekiem nieczystych warg, pośród nieczystych ludzi, a moje oczy widziały Chwałę Pana”. Filary tej świątyni poruszyły się. A Anioł wziął szczypce z ołtarza i wziął rozżarzony węgiel, przyłożył mu do ust i powiedział: „Oczyszczam twoje usta. Teraz prorokuj, synu człowieczy”. Poślij dzisiaj rano Anioła, Panie, oczyść nasze usta z wszelkiej niegodziwości. Oczyść nasze serca i przyjdź, Panie. Złam własną wolę. Tamtą... niech moja wola (w Tobie) będzie Twoją Wolą, Panie. Och, niech Twoja Wola będzie we mnie, O Boże. I niechbym ja, mój kościół, i mój lud, był twoim, O Panie. Powierzamy się Tobie.

³¹³ Ojczy, tak jak poeta się wyraził:

W hańbie grzechu giną dziś miliony,

Tam, w Afryce, tam, w Indiach, na całym świecie, tysiące na godzinę, i spotykają się z Tobą, nie znając Ciebie.

W hańbie grzechu giną dziś miliony,

Jednak, Boże, to rozdziera moją duszę na kawałki, kiedy o tym pomyślę.

Gorzki głos rozpaczy z ust ich brzmi;
Pośpiesz, bracie, szybko na ratunek;
Powiedz: „Mistrzu, pragnę służyć Ci”.

³¹⁴ Spraw to, Panie, spraw to jeszcze raz. Popęliłem wszelkiego rodzaju błędy, Ojczy, w tym minionym roku, modłę się, abys

Ty mi je wybaczył. I w tym Nowym Roku, Panie, namaść mnie na nowo. Niechbym udał się do tych milionów, siedzących tam w grzechu i hańbie, umierających, przyprowadził ich do tego wielkiego objawienia Twojej Prawdy, doprowadził ich do namaszczenia Duchem Świętym; aby w owym dniu mogli przyjść ze wschodu i z zachodu, lśnić jak perły w Twojej Koronie. Pomóż mi, Panie, pójść, poszukać i wykopać ich z tej ziemi, brudu tej ziemi, tego brudu i plugastwa, w którym żyją. Niechby ujrzeli Świętego Boga, który ich oczyszcza i sprawia, że żyją jak chrześcijanie, poświęceni i czysti przed Tobą; zawróć ich od zła, od wszelkiego rodzaju świeckich rozrywek, zwróć w stronę żywego Boga i uczyni ich delegatami Twojego Królestwa na ten wielki dzień.

³¹⁵ Poświęć ten mały kościół dzisiaj rano, Panie. Poświęć każdą osobę tutaj Swoim Duchem i niech Duch Święty wejdzie do ich serc, każdego z nas. Odśwież Ducha w tych, którzy już od- . . . otworzyli swoje serca z własnej woli, zaparli się własnej woli i doszli do poznania Twojej Woli.

³¹⁶ Ci młodzi, Panie, wielu z nich to tylko małe dzieci. Jakże Ty karmisz je w Swoich ramionach! Jak matka troszczy się o swoje maleństwa, ocierając łzy z ich oczu i—i dając im coś szczególnego, ponieważ ona je miłuje. Właśnie tak Ty miłujesz Swoje małe, nowonarodzone dzieci, Panie. One jeszcze nie potrafią chodzić, nie potrafią nawet mówić. Jedyne co potrafią, to płakać i patrzeć na Mamę. O Boże, trzymaj je w Swoich ramionach, czule, jak małe baranki, i prowadź je, aż staną się dojrzałe, żeby mogły chodzić. Więc prowadź ich, Panie, po ścieżkach służby. Spraw to.

³¹⁷ Wybacz nam nasze grzechy, jak i my wybaczymy tym, którzy zgrzeszyli przeciwko nam. Nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw od złego. Albowiem Twoje jest Królestwo i moc, i chwała na wieki, przez Imię Jezusa Chrystusa. Amen.

³¹⁸ Niech was Bóg błogosławi! Ufam, że Pan zrobił coś dla was dzisiaj rano, abyście rozpoczęli Nowy Rok tym jednym, że miłujecie Jezusa Chrystusa, a któregoś dnia chcecie Go zobaczyć, miłować Go i żyć z Nim na zawsze. To jest moim pragnieniem, aby żaden z was nie był zgubiony, aby każdy z was był zbawiony i napełniony Duchem Świętym, i był zachowany do dnia Jego Przyjścia, ponieważ wierzę, że to jest blisko, w zasięgu ręki.

Teraz przekazuję usługę z powrotem Bratu Neville. 

61-0101 Objawienie, Rozdział Czwarty, Część II
Branham Tabernacle
Jeffersonville, Indiana USA

POLISH

©2026 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org